



wawa.info

WARSZAWA • MAZOWSZE

KTO SIEDZI ZA KIEROWNICĄ TAXI?



str. 5



str. 2

Nasza sonda

Najniebezpieczniejsze
dzielnice w Warszawie



str. 6

Inwestycje blisko nas



str. 12

Ofiary przemocy
rozpoznają od razu



Codziennie czytaj
nas na portalu



wawa.info

ISSN 2956-8749



MOST NA BUGU POŁĄCZYŁ MAZOWSZE I PODLASIE

Nowa przeprawa mostowa między miejscowościami Granne (woj. podlaskie) i Krzemień Wieś (woj. mazowieckie) została oficjalnie otwarta. Inwestycja powstała dzięki współpracy sześciu samorządów: województwa podlaskiego i województwa mazowieckiego, powiatów siemiatyckiego (lider projektu) i sokołowskiego oraz gmin Perlejewo i Jabłonna Lacka, przy wsparciu z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Całkowity koszt to ponad 106 mln zł.

– To strategiczne przedsięwzięcie dla obu regionów, które nie tylko znacząco usprawni komunikację, ale również poprawi bezpieczeństwo na lokalnych drogach. Nowy most nad Bugiem umożliwi sprawniejsze przemieszczanie się między Mazowszem a Podlasiem, co ma kluczowe znaczenie zarówno dla mieszkańców, jak i dla lokalnych przedsiębiorców. Samorząd województwa mazowieckiego przeznaczył na tę inwestycję ponad 9 mln zł – podkreśla marszałek Adam Struzik.

Nowy most ma 412 metrów długości, a jego szerokość – ze względu na tarasy widokowe – wynosi od 13,7 do 17,74 metra. Obiekt wyposażony jest w ścieżkę pieszo-rowerową. Inwestycja została zrealizowana przy wsparciu Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w ramach programu „Mosty dla regionów”. Dofinansowanie z funduszu wyniosło 85,1 mln zł (80%), a wkład własny partnerów samorządowych to 21,3 mln zł (20%).

MAZOVIA.PL



For. powiat siemiatycki

NASZA SONDA

NAJNIEBEZPIECZNIEJSZE DZIELNICE W WARSZAWIE

ZAPYTALIŚMY MIESZKAŃCÓW, CZY CZUJĄ SIĘ W WARSZAWIE BEZPIECZNIE. CZY ICH ZDANIEM W OSTATNICH LATACH POZIOM BEZPIECZEŃSTWA W STOLICY WZRÓSŁ CZY MOŻE SIĘ OBNIŻYĆ. W KTÓRYCH DZIELNICACH JEST NAJGORZEJ? ZOBACZCIE, CO NAM POWIEDZIELI!



Moim zdaniem na Pradze-Północ nie jest bezpiecznie. W ostatnim czasie kilka razy zaczepiali mnie tu podejrzane osoby, więc staram się unikać tej okolicy. Przyjeżdżam tylko wtedy, gdy naprawdę muszę – na przykład do serwisu Samsunga, bo w innych dzielnicach go nie ma. Sam mieszkam w Ursusie i niestety tam też robi się coraz gorzej. Coraz częściej słyszę o napadach i różnych incydentach, także w dzielnicach podwarszawskich. Dlatego tam i na Pragę przyjeżdżam jak najrzadziej.



Nie mam zdania, bo nie jestem z Warszawy, ale kiedy tu przyjeżdżam, to wydaje mi się, że jest bezpiecznie. Nigdy nie spotkało mnie nic niepokojącego, więc mam raczej dobre wrażenie.



Uważam, że Warszawa jest generalnie bezpiecznym miejscem do życia, choć oczywiście wszystko zależy od dzielnicy. W centrum można spotkać sporo osób zachowujących się dziwnie, często pod wpływem

narkotyków czy innych substancji – i to może budzić niepokój. Na co dzień czujemy się jednak bezpiecznie, choć na przykład o 23:00 jako kobiety raczej nie wybrałybyśmy się same do Śródmieścia. Trzeba przyznać, że w ostatnich latach poziom bezpieczeństwa w stolicy wyraźnie się poprawił. Jeszcze kilka lat temu na Pradze-Północ naprawdę trzeba było uważać, a dziś nie mamy żadnego problemu, żeby tu przyjeść.



Ja prawie nie wychodzę, ale nie słyszałam, żeby ktoś w moim otoczeniu miał jakiś przykry incydent. Ogólnie uważam, że w Warszawie jest raczej bezpiecznie. Jeśli miałabym wskazać dzielnicę, w której bywa mniej spokojnie, to Praga-Północ. Sama mieszkam na Saskiej Kępie i tam jest naprawdę spokojnie i bezpiecznie.



Nie wychodzimy wieczorami, bo wtedy nie czujemy się bezpiecznie. W ciągu dnia jest raczej spokojnie. Mieszkamy na Targówku i wieczorem raczej nie odważylibyśmy się wyjść. Tam, gdzie są sklepy monopolowe, bywa nieciekawie – często gromadzą się tam osoby pod wpływem alkoholu i można się poczuć nieswojo.



W Warszawie jest bezpiecznie. Uważam, że wszystkie dzielnice są dziś spokojne, a poziom bezpieczeństwa w ostatnich latach utrzymuje się na tym samym, wyso-

kim poziomie. Nie widać większych zagrożeń ani sytuacji, które mogłyby budzić niepokój.



Warszawa jest bezpiecznym miastem do życia, ale tylko w niektórych dzielnicach. Moim zdaniem mniej bezpiecznie jest na Pradze-Północ i w Śródmieściu. W ostatnich latach sytuacja trochę się pogorszyła – jest coraz więcej uchodźców, szczególnie z Ukrainy, i ogólnie poczucie bezpieczeństwa spadło. Mam też wrażenie, że policja bardzo szybko reaguje na drobne incydenty, ale gdy dzieje się coś poważniejszego, to przyjeżdża późno albo wcale.



Moim zdaniem Warszawa jest najlepszym miastem do życia. Próbowałam mieszkać w Belgii, ale nie podobało mi się i wróciłam tutaj. W Warszawie mieszkam od roku i trudno mi ocenić, czy są dzielnice mniej bezpieczne, bo poruszam się głównie po Pradze, Powiślu i centrum – i wszędzie tam czuję się bardzo dobrze. Słyszałam jedynie, że na Pradze-Północ bywa mniej bezpiecznie, ale sama nigdy nie miałam żadnych nieprzyjemnych sytuacji.



Kiedyś w Warszawie było bardzo bezpiecznie, ale teraz wieczorami lepiej nie wychodzić – bywa nieprzyjemnie, choć nie jest jeszcze tragicznie. Mam wrażenie, że kiedy człowiek mija się z uchodźcą, to to spojrzenie na Polaka nie zawsze jest przyjazne. Najbardziej niebezpieczne jest, moim zdaniem, na Pradze.



W Warszawie jest bezpiecznie, bardzo dobrze się tu czuję. Jeśli miałabym wskazać mniej bezpieczne miejsce, to chyba Praga Południe, szczególnie okolice ulicy Grochowskiej. Za to w centrum czy na Tarchominie, gdzie mieszkam, jest spokojnie i przyjemnie. W ostatnich latach poziom bezpieczeństwa zdecydowanie się poprawił.

ZUZANNA LESZCZYŃSKA
Fot. Andrzej Sprzączak

Wideo do obejrzenia na YouTube: WAWA INFO i stronie internetowej wawa.info

WIADUKT NA CHEŁMŻYŃSKIEJ OTWARTY

Przed terminem zakończyła się jedna z najważniejszych inwestycji drogowych na terenie dzielnicy Rembertów. Oznacza koniec z korkami przed przejazdem kolejowym na ulicy Chełmżyńskiej. W czwartek, 30 października, otwarty został nowy wiadukt nad linią kolejową. Ulica nad torami jeżdżą już także autobusy.



Fot. Cezary Waryś UM Warszawa

Linia kolejowa Warszawa Zachodnia-Terespol dzieli Rembertów na dwie części. Żeby dostać się na drugą stronę torów, samochody często czekają w kolejce przed przejazdami. Szlabany utrudniają życie nie tylko kierowcom, ale także pieszym i rowerzystom. Właśnie się to zmienia. Warszawa wspólnie z PKP Polskimi Liniami Kolejowymi buduje bezkolizyjny przejazd przez tory. Jako pierwszy został otwarty wiadukt na ulicy Chełmżyńskiej. Kierowcy przejechali tędy dwa miesiące przed terminem zakończenia inwestycji. Na tym jednak nie koniec. Wkrótce ruszy budowa tunelu w ulicy Marsa, który połączy Stary i Nowy Rembertów. Z kolei w Wesołej trwają już prace związane z budową tunelu pod linią kolejową na ulicy 1 Praskiego Pułku.

Nowy wiadukt na Chełmżyńskiej

Na czterech podporach powstał wiadukt, na którym kierowcy mają po jednym pasie w każdym kierunku. Po obu stronach jezdni są chodniki dla pieszych, a po wschodniej także ścieżka rowerowa. Konstrukcja jest dostępna: na wiadukt można dostać się pochylnią i schodami, a wkrótce zostaną otwarte także windy. Przy okazji zostały przebudowane okoliczne drogi – kierowcy korzystają już z nowego ronda na ulicy Chełmżyńskiej.

Dopełnieniem inwestycji będzie zieleń. Ogrodnicy posadzą 257 drzew, głównie klonów zwyczajnych i robinii akacjowej, blisko 1650 krzewów, m.in. tawuły japońskiej, śliwy tarniny. Koszt inwestycji to ponad 68 milionów złotych – kosztami podzieliły się Warszawa i PKP PLK. Inwestorem

był Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta, a wykonawcą robót firma In-top Warszawa.

Otwarty wiadukt...

Kierowcy pojechali nowym wiaduktem w czwartek, 30 października. Otwarty wiadukt ułatwi o nie tylko codzienne podróże, ale także dojazd do cmentarzy podczas zbliżającego się dnia Wszystkich Świętych. Wiaduktem kursują już także autobusy. Wróciły autobusy linii 225. Znowu jeżdżą Chełmżyńską, na swojej trasie między Gocławiem a pętlą PKP Mokry Łąg. W niektórych kursach skręcają z Chełmżyńskiej w Chłopskiego i dojeżdżają do przystanku Osiedle Dudziarska. Autobusy linii 145 wróciły na trasę podstawową, czyli z ulicy Marsa skręcają w lewo w Chełmżyńską i dalej prosto nowym wiaduktem. Wiaduktem będą też jeździły nocne N24.

...i zamknięty stary przejazd

Stary przejazd zostanie zamknięty w poniedziałek, 3 listopada. Likwidacja szlabanów i przebudowa układu pasów oznacza prace na rondzie Granzowa. Zamknięta zostanie ulica Strażacka od wiaduktu do ronda Granzowa oraz fragment ronda. Przejazd będzie się odbywał jedną jezdnią w obu kierunkach pomiędzy Chełmżyńską a Strażacką od strony Żołnierskiej.

Objazd wyznaczono ulicami: Chełmżyńską, Piłsudskiego i Warszawską w Ząbkach, Łodygową, Radzyminską i Rozwadowskiego. Stąd będzie można pojechać do Księcia Ziemo-wita i Swojskiej lub Rzeczną i Księżnej Anny do Zabranieckiej i Strażackiej.

Wszystkie prace zakończą się w grudniu.

RED./UM WARSZAWA

VERSO TOWER W KADRZE



REKLAMA

Na sprzedaż

WYJĄTKOWY APARTAMENT W NADMORSKIM WŁADYSŁAWOWIE

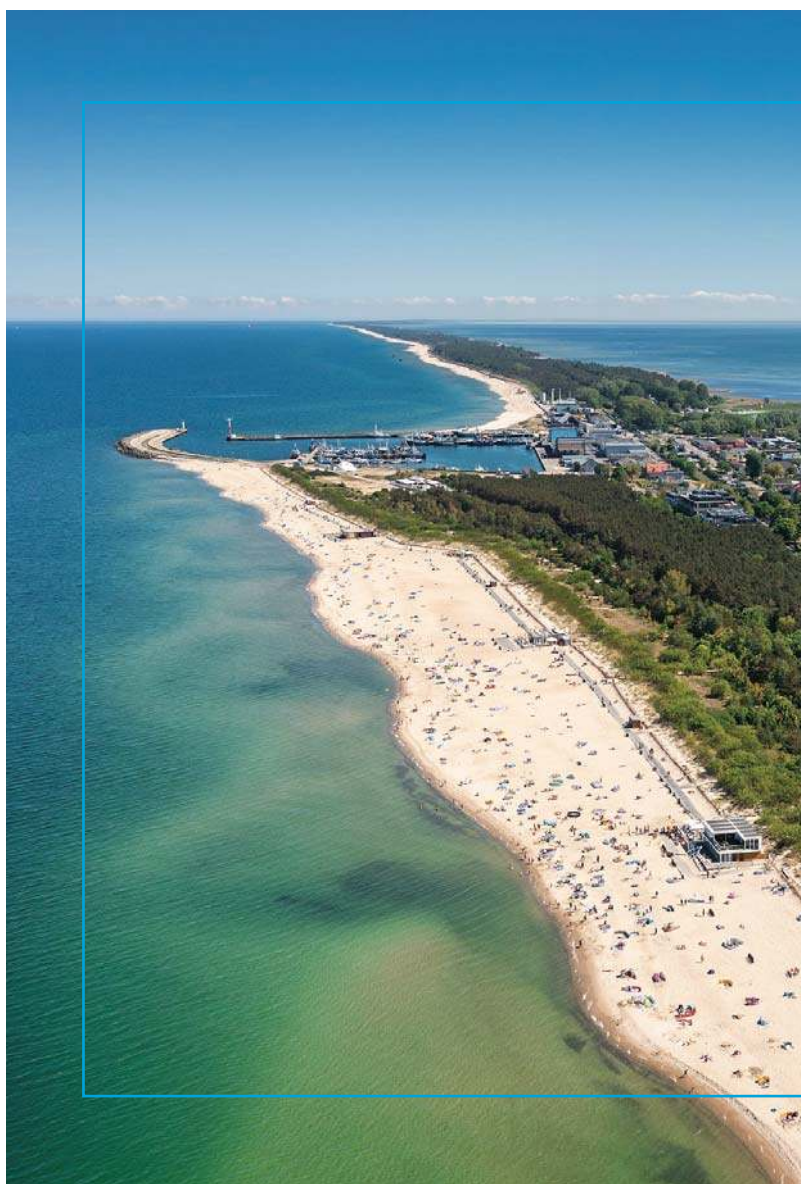
o powierzchni **27 m²**, z dużym balkonem (5 m²), usytuowany na 3. piętrze nowoczesnego budynku w prestiżowej lokalizacji, przy kompleksie hotelowym „Maloves”.

Bliskość plaży (zaledwie 50 metrów!) oraz Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Cetniewie i portu (300 metrów) sprawia, że jest to zarówno idealne miejsce do wypoczynku, jak i inwestycja pod wynajem krótkoterminowy z ponadprzeciętną rentownością najmu.

To idealna propozycja dla inwestora szukającego pewnej lokaty kapitału lub dla osób marzących o własnym lokum nad Bałtykiem.

Atuty tej nieruchomości to **pełne wyposażenie, aneks kuchenny, łazienka, całodobowa ochrona, monitoring i prestiżowe sąsiedztwo: (restauracje, kawiarnie, basen, strefy SPA oraz liczne atrakcje turystyczne).**

Szczegółowe informacje pod nr. telefonu: **+48 696 407 856**



TAKSÓWKI POD LUPĄ

WARSZAWSKIE ULICE TĘTNIA ŻYCIEM, A LICZBA FIRM ŚWIADCZĄCYCH USŁUGI PRZEWOZU OSÓB ROŚNIE Z ROKU NA ROK. NIESTETY, WRAZ Z ROZWOJEM RYNKU POJAWIAJĄ SIĘ TAKŻE NIEPOKOJĄCE ZJAWISKA. NAJNOWSZE WYNIKI KONTROLI PRZEPROWADZONYCH PRZEZ SŁUŻBY UJAWNIAJĄ SKALĘ NIEPRAWIDŁOWOŚCI, KTÓRA MOŻE ZANIEPOKOIĆ KAŻDEGO PASAŻERA.



Od stycznia do września 2025 roku Warszawa stała się areną intensywnych działań kontrolnych. Wspólne patrole policji, straży granicznej, inspekcji transportu drogowego, inspekcji handlowej oraz urzędu celno-skarbowego ruszyły w miasto, by sprawdzić, kto naprawdę wozi warszawiaków i turystów. Efekt? 2071 przeprowadzonych kontroli i aż 334 przypadki naruszeń. To nie są drobne uchybienia – to sygnał alarmowy.

Oto, co wykazały kontrole:

- 86 kierowców nie miało wypisu z licencji,
- 9 nie posiadało aktualnych badań lekarskich i psychologicznych,
- 140 naruszyło przepisy

- prawa miejscowego,
- 55 prowadziło pojazdy bez uprawnień,
- 5 kierowców było pod wpływem alkoholu lub środków odurzających,
- 22 osobom zatrzymano prawa jazdy,
- 14 posługiwało się fałszywymi dokumentami,
- 24 było osobami poszukiwanymi,
- 253 dowody rejestracyjne zostały zatrzymane,
- odnotowano 1 przestępstwo karno-skarbowe (wystawienie paragonu na nieistniejącą firmę),
- 4 kierowców nie wydało paragonu fiskalnego,
- straż graniczna zatrzymała 37 osób za nielegalny pobyt,
- wystawiono łącznie 654 mandaty karne.

To nie statystyka, to rzeczywistość. Czy naprawdę chcemy wsiadać do takich aut?

Mniej „lewych” taksówek

Jest też promyk nadziei – w porównaniu z 2024 rokiem spadła liczba przewozów bez licencji i odpowiedniego oznakowania pojazdu TAXI. Niestety, wzrosła liczba przypadków prowadzenia pojazdów przez osoby bez uprawnień oraz tych, których szuka policja. Zły stan techniczny wielu aut wciąż pozostaje poważnym zagrożeniem. Służby zapowiadają dalsze działania, które mają zwiększyć bezpieczeństwo przewozów realizowanych przez aplikacje i poprawić bezpieczeństwo na stołecznych drogach.

Jak nie dać się oszukać? Poradnik pasażera

Zanim wsiądziesz do taksówki, sprawdź:

- czy na dachu jest lampa z napisem „TAXI”,
- czy na drzwiach widnieje żółto-czerwony pas z numerem bocznym i herbem Warszawy,
- czy po kursie otrzymujesz paragon fiskalny – z numerem bocznym i rejestracyjnym pojazdu? Zachowaj paragon – to dowód w razie problemów.
- A jeśli coś wzbudzi Twój niepokój, działaj: zgłoś sprawę policji lub przez portal Warszawa 19115.

RED./UM WARSZAWA

MODLIN DOSTANIE POCIĄG NA LOTNISKO

Wojewoda mazowiecki podpisał decyzję lokalizacyjną dotyczącą budowy linii kolejowej do lotniska Warszawa-Modlin. Inwestycja rozpocznie się w 2027 r., a pierwsi pasażerowie skorzystają z połączenia w drugiej połowie 2029 r. – poinformował marszałek województwa Adam Struzik.

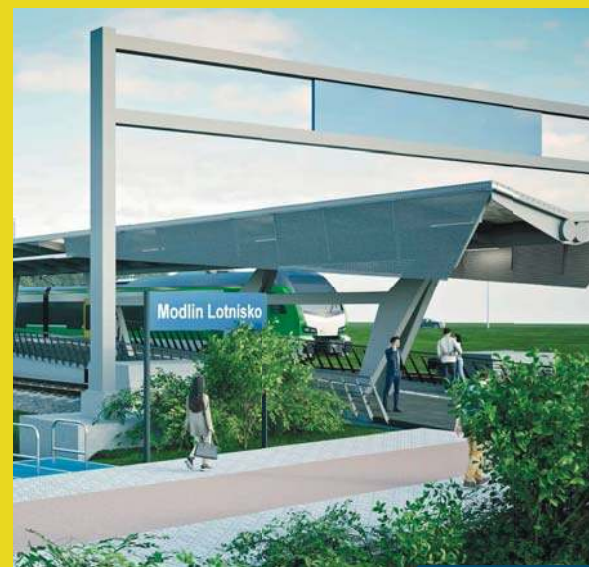
– Procedura środowiskowa została zakończona w 2023 r., co otworzyło drogę do współpracy z PKP PLK – wykonawcą tego odcinka – wyjaśnił Adam Struzik. Koszt przedsięwzięcia oszacowano na 256 mln zł, z czego część zostanie pokryta ze środków unijnych w ramach programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza 2021–2027.

Nowa linia będzie miała ok. 5,5 km długości, zostanie zelektryfikowana i dwutorowa. Połączy stację Modlin z terminalem lotniska. Projekt obejmuje także rozbudowę stacji Modlin o dodatkowy tor i 200-metrowy peron, budowę naziemnej stacji kolejowej przy porcie lotniczym, stacji towarowej oraz trzech wiaduktów – nad drogą krajową nr 62, drogą powiatową nr 2413W i drogą dojazdową do lotniska. Pociągi mają kursować z prędkością do 100 km/h.

– W pierwszej połowie przyszłego roku planujemy ogłosić przetarg. Umowa z wykonawcą ma być podpisana w I kwartale 2027 r., a prace budowlane rozpoczną się jeszcze w tym samym roku – zapowiedział Maciej Kaczorek, członek zarządu PKP PLK.

Lotnisko w Modlinie leży 37 km od centrum Warszawy, przy trasie S7 i obecnej linii kolejowej Warszawa-Modlin. To baza irlandzkiego przewoźnika Ryanair, jedynej linii lotniczej obsługującej tam regularne połączenia. W 2024 r. port odprawił 2,7 mln pasażerów, o ponad 20 proc. mniej niż rok wcześniej.

RED./PAP



Fot. Wizualizacja/Mazovia.pl

INWESTYCJE

KULTOWA HALA
ZMIENIA SIĘ
NIE DO
POZNANIA

Arena Ursynów, miejsce setek sportowych emocji i koncertów, wkrótce przejdzie totalną przemianę. Nowe trybuny, zaplecze dla zawodników i ekologiczne rozwiązania – Warszawa zyska halę, która w końcu dorówna światowym standardom.

To będzie prawdziwy lifting z rozmachem. Jedną z najbardziej rozpoznawalnych hal w stolicy – Arena Ursynów przy ulicy Pileckiego 122 – zyska drugie życie. Po latach użytkowania i setkach imprez sportowych oraz koncertów przyszedł czas na długo wyczekiwaną modernizację. Projekt, realizowany przez Miasto Stołeczne Warszawa wspólnie z Ursynowskim Centrum Sportu i Rekreacji, zakłada gruntowną rozbudowę obiektu. Największą zmianą będzie nowa, stała trybuna po wschodniej stronie, która pomieści aż 500 dodatkowych kibiców. Łącznie na widowni zmieści się teraz ponad 2600 osób.

RED./UM WARSZAWA

– To miejsce z wyjątkową historią i energią. Od lat gości największe wydarzenia sportowe i kulturalne, a teraz przybierze nową formę – bardziej nowoczesną, dostępną i przyjazną. Warszawa zyska dzięki temu kolejną halę na miarę XXI wieku – podkreśla Renata Kaznowska, wiceprezydent m.st. Warszawy.

Nowa trybuna zostanie zbudowana na słupach, co umożliwi zachowanie przejazdu do parkingu podziemnego. Pojawi się też oddzielny hol z szatnią, punkt małej gastronomii, winda i nowe oświetlenie LED. Dla sportowców zaplanowano nowoczesne zaplecze z szatniami, salami odpraw i strefą odnowy biologicznej.

Wszystko ma być też przyjazne środowisku – hala zostanie wyposażona w system wentylacji mechanicznej z funkcją chłodzenia, a nowe instalacje będą spełniały najwyższe standardy energooszczędności. Wniosek o pozwolenie na budowę trafił do urzędników we wrześniu 2025 roku. Miasto spodziewa się, że pierwsze prace rozpoczną się już w 2026 roku. To nie pierwsza taka inwestycja w stolicy – wcześniej modernizowano m.in. halę Polonia i przygotowywano plany dla nowego obiektu na terenie dawnej Skry. Wygląda na to, że Warszawa właśnie wchodzi w nową erę sportowych aren.

ULICA ZYSKA
NOWY WYGLĄD

Rozpoczyna się jedna z najważniejszych inwestycji infrastrukturalnych na Białolecie. W stołecznym ratuszu podpisano trójstronną umowę na rozbudowę ul. Białoleckiej oraz budowę sieci kanalizacji sanitarnej. Wykonawcą prac będzie firma Skanska, która ma 32 miesiące na realizację zadania.

Obecnie ul. Białolecka ma jedną jezdnię i jednostronny chodnik. Brakuje na niej bezpiecznych chodników po obu stronach, drogi rowerowej oraz skutecznego systemu odwodnienia. Nie ma też kanalizacji sanitarnej.

Co się zmieni?

Nowa inwestycja całkowicie to zmieni. Przebudowa obejmie odcinek o długości ok. 4 km – od ul. Kopijników do ul. Ketlinga. Na skrzyżowaniach z ulicami Kopijników i Cieślowskich powstana runda, a przy ul. Mariana Hemara – pętla autobusowa. Kierowcy zyskają nową jezdnię z jednym pasem ruchu w każdym kierunku. Zaplanowa-

no również obustronne chodniki, drogę dla rowerów, oświetlenie uliczne oraz odwodnienie.

Między ul. Stębarską a skrzyżowaniem z ul. Artyleryjską, Łabiszyńską i Kopijników droga zyska nowy przebieg. W tym miejscu pojawi się sygnalizacja świetlna, przejścia dla pieszych i przejazdy rowerowe. Projekt zakłada również powiązanie nowej infrastruktury z istniejącymi rozwiązaniami drogowymi na ul. Łabiszyńskiej i węzle trasy S8. Po obu stronach ul. Łabiszyńskiej powstaną ścieżki rowerowe, a po zachodniej stronie – nowy chodnik.

– Rozpoczynamy jedną z kluczowych inwestycji w tej części Warszawy. Dynamiczny rozwój Białoleki sprawił, że rozbudowa ul. Białoleckiej stała się niezbędna. Dzięki tej inwestycji poprawimy bezpieczeństwo, płynność ruchu i komfort życia mieszkańców – mówi Ewelina Degowska, dyrektorka Stołecznego Zarządu Rozbudowy Miasta.

Nie tylko droga
– również kanalizacja

Podpisana umowa obejmuje także budowę sieci kanalizacji sanitarnej o długości 1591,5 m w ul. Białoleckiej – na odcinku od ul. Ketlinga do posesji przy ul. Białoleckiej 272. W ramach inwestycji powstaną odcinki przyłączy do granic nieruchomości prywatnych oraz odrzuty w ulice boczne. Wybudowana zostanie również przepompownia ścieków wraz z wjazdem, dostosowanym do nowego układu drogowego.

– Naszym celem jest rozbudowa i modernizacja sieci kanalizacyjnej, by jak najwięcej mieszkańców mogło się do niej przyłączyć. To wpływa bezpośrednio na jakość życia w Warszawie. Dzisiejsza umowa umożliwi dalszy rozwój sieci na Białolecie i przyłączanie kolejnych gospodarstw – podkreśla Piotr Zalewski, członek zarządu Wodociągów Warszawskich. Dzięki inwestycji do sieci będzie mogło się podłączyć 51 nieruchomości, a w przyszłości planowana jest rozbudowa kanalizacji w ulicach: Przydrożnej, Dobka z Oleśnicy, Warzelniczej i Brzeziny. To obszar o dużym potencjale rozwojowym, cieszący się dużym zainteresowaniem inwestorów miesz-



fot. UM Warszawa

kaniowych. Realizacja projektu pozwoli także na likwidację szamb na posesjach prywatnych, co wpłynie pozytywnie na stan środowiska i komfort życia mieszkańców rejonu ul. Białoleckiej, Warzelniczej i Brzeziny.

Zieleń i estetyka

W ramach inwestycji zaplanowano także nowe nasadzenia: blisko 300 drzew (głównie lip drobnolistnych) oraz ponad 7100 krzewów, m.in. dereni, tawułów i berberysów. Wzdłuż drogi pojawią się również trawy ozdobne – trzcinnik ostrokwiatowy i rozplenica japońska.

Całość inwestycji o wartości ok. 95,8 mln zł zostanie zrealizowana w ciągu 32 miesięcy. Z tego ok. 9,5 mln zł przeznaczono na budowę kanalizacji, a ok. 86,3 mln zł – na rozbudowę drogi.

RED./UM WARSZAWA

POD WARSZAWĄ
POWSTANIE
PODZIEMNY
KOŁOS!

Wodociągi Warszawskie oraz Inżynieria Rzeszów S.A. podpisały umowę na realizację drugiego etapu budowy kolektora Mokotowskiego Bis. Inwestycja rozpocznie się jeszcze w 2025 roku i potrwa do 2028 r. To kolejny krok w kierunku zwiększenia odporności Warszawy na skutki zmian klimatu.

Nowy odcinek kolektora,

o długości blisko 2,4 km i średnicy 2,8 m, połączy się z istniejącym fragmentem wybudowanym w latach 2022–2024 wzdłuż ul. Gagarina. Trasa nowej nitki rozpocznie się przy skrzyżowaniu ulic Gagarina i Czerniakowskiej, a zakończy przy Płynie Desantu, gdzie ścieki będą kierowane do kolektora Nadbrzeżnego.

Po zakończeniu budowy odcinka kolektora Mokotowskiego Bis zwiększą bezpieczeństwo tej części miasta podczas intensywnych opadów. Łącznie będą w stanie zretencjonować ponad 23 tys. m³ mieszaniny ścieków i wód deszczowych, znacząco odciążając stary kolektor Mokotowski.

– Wszyscy widzimy, jak zmienia się klimat – mówi Rafał Trzaskowski, prezydent m.st. Warszawy. – Susze, niski poziom Wisły, ale i coraz częstsze deszcze nawalne wpływają na funkcjonowanie miasta. Dlatego inwestujemy w infrastrukturę, która zwiększa odporność Warszawy na ekstremalne zjawiska pogodowe. Budowa drugiej nitki kolektora Mokotowskiego Bis to ważny element realizacji naszej Strategii adaptacji do zmian klimatu i Strategii #Warszawa2030, które stawiają na bezpieczeństwo i komfort mieszkańców.

Nowy kolektor zostanie wykonany metodą mikrotunelingu z użyciem tarczy tnącej i modułowych rur o długości 3 m. Zwiększy pojemność warszawskiej sieci kanalizacyjnej o kolejne 17 tys. m³.

– Druga nitka kolektora Mokotowskiego Bis to kluczowa inwestycja, dzięki której system kanalizacyjny miasta będzie bardziej odporny na zmiany klimatu i dostosowany do rosnącej liczby mieszkańców – podkreśla Renata Tomusiak, prezes zarządu Wodociągów Warszawskich. – Projekt realizujemy w ramach wieloletniego programu „Zaopatrzenie w wodę i oczyszczanie ścieków w Warszawie”, współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej.

– To już czwarty warszawski kolektor, który wykonamy dla Wodociągów Warszawskich – przypomina Grzegorz Król, prezes zarządu Inżynierii Rzeszów S.A. – Wcześniej zrealizo-

waliśmy m.in. kolektory Lindego Bis, Wiślany i Mokotowski Bis – Etap I. Mamy doświadczenie i kompetencje w prowadzeniu tego typu prac i jesteśmy gotowi ukończyć inwestycję w terminie – dodał.

RED./UM WARSZAWA

MILIARD NA SPORT W STOLICY! POLONIA I SKRA WCHODZĄ W NOWĄ ERĘ

Warszawscy radni zdecydowali o przeznaczeniu środków na dwie duże inwestycje sportowe: budowę nowej hali na terenie Skry (200 mln zł) oraz modernizację ośrodka Polonii Warszawa (ponad 832 mln zł).

Oba projekty wpisano do wieloletniej prognozy finansowej miasta na lata 2025–2055. Za wprowadzeniem zmian w budżecie głosowało 39 radnych, 13 wstrzymało się od głosu, nikt nie był przeciw. Zmiany zaprezentował prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski, który pojawił się na sesji.

Drugi etap odnowy Skry

– Przechodzimy do drugiego etapu przywracania blasku Skrze – zapowiedział prezydent Trzaskowski. – Powstanie tu warszawski dom koszykówki i siatkówki na europejskim poziomie. Po latach starań odzyskujemy to

miejsce dla sportowców i mieszkańców – dodał. Prezydent zaznaczył, że budowa hali to dopiero początek zmian na Skrze. Celem miasta jest również odbudowa głównego stadionu lekkoatletycznego. Podkreślił, że obiekt będzie przeznaczony wyłącznie do celów sportowych – nie planuje się organizacji koncertów, a w razie potrzeby mogą zostać zamontowane ekrany akustyczne. Trzaskowski poinformował także, że – podobnie jak w rejonie Stadionu Narodowego – w czasie meczów wjazd na teren Starej Ochoty będą mieli wyłącznie mieszkańcy. Kibice mają korzystać z komunikacji miejskiej. Dodał również, że Pole Mokotowskie zachowa swój parkowy charakter, a nowa Skra pozostanie przestrzenią sportową.

Modernizacja ośrodka Polonii Warszawa

W ramach inwestycji przy ul. Konwiktorskiej ma powstać młodzieżowe centrum sportu. Projekt obejmuje budowę nowego stadionu głównego, hali na 2 tysiące miejsc, centrum rehabilitacji oraz podziemnego parkingu. – Chcemy odtworzyć cały kwartał miasta. Otwieramy się na park Traugutta, tworzymy nowy plac miejski i zachowujemy symboliczne miejsca, takie jak fontanna – mówił Trzaskowski. – Zależy nam, by nowe obiekty służyły nie tylko klubom, ale również młodzieży. Tak będzie zarówno na Skrze, jak i na Polonii – podkreślił. Prezydent zwrócił uwagę, że to pierwsza tak duża inwestycja realizowana w formule partnerstwa publiczno-prywatnego i rozłożona na wiele lat. – Jestem przekonany, że w tych nowych miejscach

narodzą się sportowe talenty – dodał.

Muzeum Powstania Warszawskiego z nowym budynkiem

Trzaskowski przypomniał również, że na poprzedniej sesji radni przeznaczyli dodatkowe 45 mln zł na rozbudowę Muzeum Powstania Warszawskiego.

– To symbol stolicy, który nas wszystkich łączy – podkreślił. W ramach inwestycji powstanie nowy budynek z widownią na 300 osób, strefą wystaw czasowych oraz nowoczesnym zapleczem magazynowym, technicznym i sanitarnym.

Kontrowersje wokół hali na Skrze

Budowa hali na 6 tys. miejsc na terenie Skry budzi duże emocje. Projekt popierają sportowcy oraz przedstawiciele świata kultury i mediów, którzy apelują o jego realizację. Sprzeciwiają się natomiast mieszkańcy Ochoty, obawiający się hałasu i problemów z parkowaniem. Negatywne stanowisko w tej sprawie przyjęła również rada dzielnicy.

RED./PAP

RUSZA BUDOWA OBWODNICY I GIGANTYCZNEGO MOSTU W OSTROŁĘCE

W Ostrołęce rozpoczęła się budowa południowej obwodnicy miasta wraz z nowym mostem na Narwi. Uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego odbyło się z udziałem marszałka woj. mazowieckiego Adama Struzika oraz ministra infrastruktury Dariusza Klimczaka.

Minister Klimczak zaznaczył, że projekt był od lat oczekiwany przez mieszkańców. – Obecnie ruch tranzytowy przechodzi przez centrum Ostrołęki, wąskimi ulicami, co

obniża bezpieczeństwo i komfort życia. Po wybudowaniu obwodnicy tranzyt zostanie przeniesiony na nową trasę i most – podkreślił szef resortu.

Południowa obwodnica łączy rondo im. majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki” z rondem im. Jana Radomskiego i ul. Goworowską. Najważniejszym elementem inwestycji będzie most o długości ok. 600 m, wzniesiony w obrębie doliny Narwi, na tarasie zalewowym. Zakończenie prac zaplanowano na 2027 rok.

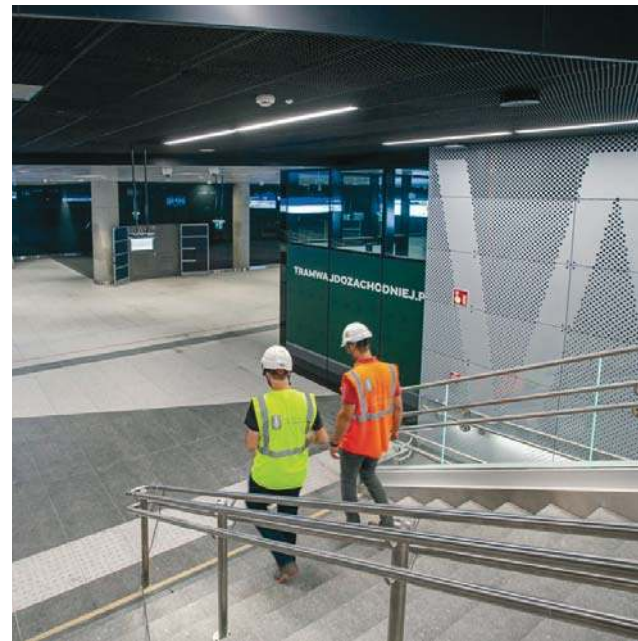
Całkowita wartość przedsięwzięcia to 200 mln zł. Środki zostaną podzielone między Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg (60 mln zł), samorząd woj. mazowieckiego (75 mln zł) oraz Miasto Ostrołęka. Samorząd wojewódzki przeznaczył już 15 mln zł na inwestycję w 2024 r., a w kolejnych latach dołoży jeszcze 60 mln zł.



fot. Ministerstwo Infrastruktury / materiały prasowe PAP

– Budowa obwodnicy i mostu to przełomowy moment w historii Ostrołęki. Odciążymy centrum od ruchu tranzytowego, poprawimy bezpieczeństwo i komfort mieszkańców. Most to nie tylko symbol rozwoju, ale też praktyczne rozwiązanie, które skróci czas podróży i stworzy nowe możliwości dla biznesu – powiedział prezydent miasta Paweł Niewiadomski.

RED.



fot. Tramwaje Warszawskie

PIERWSZY TAKI W WARSZAWIE! PODZIEMNY TRAMWAJ CORAZ BLIŻEJ

Tramwaje Warszawskie ogłosiły zakończenie prac przy „swojej” części przejścia podziemnego przy Dworcu Zachodnim, od strony Alej Jerozolimskich. Na otwarcie pierwszego w stolicy podziemnego przystanku tramwajowego poczekamy do przyszłego roku.

Jak informuje spółka, w ramach budowy przystanku „Dworzec Zachodni” przebudowano odcinek przejścia podziemnego na wysokości budynku dworca PKP od strony Alej Jerozolimskich. To fragment tunelu pieszego łączącego Aleje, zlokalizowane tam przystanki autobusowe, perony podmiejskie i dalekobieżne stacji Warszawa Zachodnia oraz ul. Tunelową.

Przejście gotowe, przystanek w kolejce

Przebudowa została wykonana w oparciu o wspólną dokumentację projektową dla całej stacji, tak aby rozwiązania kolejowe i tramwajowe były spójne. Wszystkie

formalności pozwalające na korzystanie z poziomu -1 po stronie tramwajowej już zakończono. Udostępnienie tunelu nastąpi równolegle z częścią kolejową – zgodnie z harmonogramem PKP PLK. Przestrzeń przyszłego przystanku została wydzielona od ogólnodostępnego przejścia przeszklonymi ścianami. Dzięki temu trwające prace wykończeniowe na poziomie -2 (hala peronowa) nie zakłócają ruchu pieszych na poziomie -1. Tunel łączy Ochotę i Aleje Jerozolimskie z peronami kolejowymi oraz Wolą.

Tramwaj do Dworca Zachodniego. Zgodnie z planem tramwaje dojadą do Dworca Zachodniego w 2026 roku. Perony tramwajowe będą skomunikowane z przejściem podziemnym za pomocą schodów stałych, ruchomych oraz wind. Inwestycja obejmuje ok. 1,6 km nowej trasy, w tym 500-metrowy tunel tramwajowy prowadzący bezpośrednio do dworca. To element obwodowej trasy tramwajowej, która dołączy Wolę i Ochotę z Mokotowem oraz Wilanowem. Ze względu na skalę przedsięwzięcia realizacja została podzielona na etapy. Nowa linia poprawi dojazd do Dworca Zachodniego z centrum i południowych dzielnic miasta. Tramwaje dowiozą pasażerów bezpośrednio w rejon peronów kolejowych. Szacuje się, że z połączenia skorzysta ponad milion pasażerów rocznie.

ŹRÓDŁO: TRAMWAJE WARSZAWSKIE/RED.



fot. materiały prasowe

Tak ma wyglądać nowy stadion Polonii Warszawa

FILMOWY SKLEP WOKULSKIEGO PODBIJA WARSZAWĘ

Do połowy lutego na Krakowskim Przedmieściu będzie można oglądać z zewnątrz słynny „sklep Wokulskiego” – element scenografii do pełnometrażowej adaptacji „Lalki” Bolesława Prusa.



Fot. UM Warszawa

Trwają prace nad odpowiednim wyeksponowaniem dekoracji, aby przechodnie mogli zobaczyć jak najwięcej z filmowego planu. Inicjatywę pozostawienia obiektu na miejscu uzgodniono między producentami filmu a Miastem Stołecznym Warszawa, które zleciło Stołecznej Estradzie opiekę nad scenografią i przygotowanie jej do prezentacji publicznej.

Dekoracja, która odgrywała rolę nowego sklepu Stanisława Wokulskiego, stanie się również częścią świątecznej iluminacji w centrum Warszawy. Ze względu na charakter obiektu – jest to tymczasowa filmowa konstrukcja – wnętrze nie zostanie udostępnione do zwiedzania. W czasie zdjęć wypełniały je autentyczne, zabytko-

we przedmioty, które po zakończeniu produkcji wracają do właścicieli. Scenografowie postarają się jednak zachować klimat epoki widoczny z zewnątrz.

Nowa adaptacja „Lalki” w reżyserii Macieja Kawalskiego to jedna z największych polskich produkcji filmowych ostatnich lat. Operatorem obrazu jest Piotr Sobociński jr., a producentem Radosław Drabik (Gigant Films). Film ma być epickim romansem realizowanym z rozmachem i dbałością o detale historyczne – od kostiumów po architekturę i rekwizyty.

W obsadzie znalazło się wiele gwiazd polskiego kina. W rolach głównych występują: Kamila Urzędowska jako Izabela Łę-

cka, Marcin Dorociński jako Stanisław Wokulski i Marek Kondrat w roli Ignacego Rzeckiego. Na ekranie pojawiają się również Andrzej Seweryn, Agata Kulesza, Krystyna Janda, Maja Komorowska, Borys Szyc, Maja Ostaszewska, Mateusz Damięcki i Cezary Żak.

Pierwsze zdjęcia do filmu powstały w lipcu w Pałacyku Sobańskich przy Alejach Ujazdowskich, gdzie urządzono mieszkanie Łęckich. Ekipa filmowa pracowała także w Łazienkach Królewskich, na Starym Mieście i Krakowskim Przedmieściu. Poza Warszawą sceny kręcono m.in. w Nieborowie, Tyńcu, Krakowie, Wrocławiu, Łodzi i Paryżu. Zakończenie zdjęć zaplanowano na 20 grudnia.

RED./UM WARSZAWA

PASTELOWE KAMIENICE STAREGO MIASTA ZNÓW ZACHWYCAJĄ

Dwie kamienice przy ul. Krzywe Koło 26 i 28 na warszawskim Starym Mieście odzyskały dawny blask. Dzięki dotacji w wysokości prawie 350 tys. zł odnowiono elewacje, detale architektoniczne i przywrócono historyczne kolory ustalone na podstawie badań konserwatorskich.



Fot. Biuro Stołecznej Konserwatora Zabytków

nicznych, a także konserwację kamiennego portalu i cokołu z piaskowca szydłowieckiego. Kolory tynków barwionych w masie dobrano na podstawie badań stratygraficznych, które pozwoliły odkryć oryginalną, pastelową kolorystykę budynków.

Szczególne wrażenie robi odnowiona kamienica przy Krzywym Kole 26 – z ozdobnym portalem i trójkolorowym sgraffito od strony Międzymurza.

Dekoracja została oczyszczona, wzmocniona i częściowo odtworzona.

Wcześniej, w latach 2022–2023, ta sama wspólnota mieszkaniowa – również przy wsparciu miasta – przeprowadziła remont sąsiedniej kamienicy przy ul. Krzywe Koło 30. Trzy jej elewacje zdobi dziś dwubarwne sgraffito, które harmonijnie współgra z pastelowymi barwami odrestaurowanych budynków.

RED./UM

Zakończył się remont elewacji dwóch zabytkowych kamienic przy ul. Krzywe Koło 26 i 28. Prace realizowano z dofinansowaniem ze środków m.st. Warszawy w wysokości blisko 350 tys. zł. Odbudowane po wojnie budynki wymagały pilnych działań ze względu na zły stan techniczny i postępującą degradację tynków.

Kamienice, które w 1944 roku zostały niemal całkowicie zniszczone, odbudowano w latach 1954–1955 według projektu Jerzego Pawłowskiego. Po latach elewacje od strony Krzywego Koła i Międzymurza wymagały odświeżenia. Tynki, szczególnie w dolnych partiach, były zawilgocone i zniszczone przez czynniki atmosferyczne oraz wcześniejsze, prowizoryczne naprawy.

Zakres remontu obejmował naprawę ubytków i pęknięć, odnowienie tynków i detali architekto-



Fot. Biuro Stołecznej Konserwatora Zabytków

NOWA PIĘKNOŚĆ W WARSZAWSKIM ZOO

Do Warszawy przyjechała Auckley – dwuletnia samica lamparta amurskiego, jednego z najbardziej zagrożonych wyginięciem drapieżników na świecie. To nowa mieszkanka stołecznego ZOO, która w przyszłości ma szansę stworzyć parę z samcem Zivonem.

Warszawskie ZOO ma nową, wyjątkową lokatorkę. Do ogrodu zoologicznego przyjechała Auckley – samica lamparta amurskiego, gatunku, którego populacja w naturze liczy zaledwie około 130 osobników. Lampart amurski to podgatunek lamparta plamistego, zamieszkujący obszary Dalekiego Wschodu – głównie wazjatyckiej części Rosji i północno-wschodnich Chinach.

W Czerwonej Księdze Gatunków Zagrożonych IUCN zwierzę ten posiada status krytycznie zagrożonego wyginięciem. Warszawskie ZOO jest

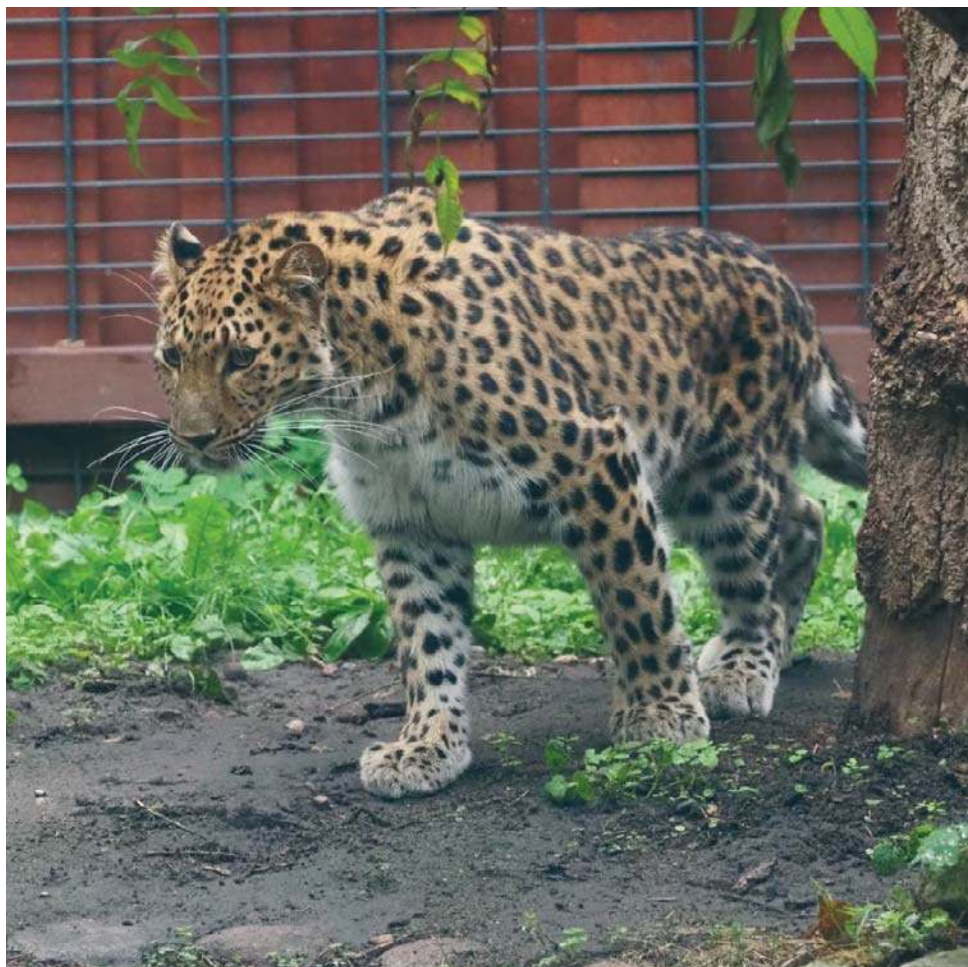
jedynym ogrodem zoologicznym w Polsce, który utrzymuje ten niezwykle rzadki podgatunek.

Auckley przyjechała do Warszawy z Yorkshire Wildlife Park w Wielkiej Brytanii. Po długiej podróży spędzała pierwsze dni w pomieszczeniach wewnętrznych, gdzie mogła odpocząć, oswoić się z nowym otoczeniem i nawiązać kontakt z opiekunami. Od kilku dni można ją już zobaczyć na jednym z wybiegów, choć – jak relacjonują pracownicy ogrodu – na początku była bardzo ostrożna i nieco onieśmieszona nową przestrzenią.

W przyszłości Auckley ma szansę połączyć się w parę z samcem Zivonem, który trafił do Warszawskiego ZOO w 2023 roku. Zgodnie z zaleceniami europejskiego koordynatora programu hodowli gatunku, stołeczny ogród uzyskał zgodę nie tylko na przyjazd samicy, ale także na ewentualne rozmnażanie lampartów amurskich.

Lamparcica niedawno skończyła dwa lata, dlatego na spotkanie z Zivonem przyjdzie jeszcze poczekać – na razie przechodzi etap adaptacji i dalszej opieki.

RED./UM



Fot. Marta Tomczyk/UM Warszawa

WARSZAWA WPROWADZA PROHIBICJĘ JUŻ W LISTOPADZIE!

Warszawscy radni zatwierdzili wprowadzenie zakazu nocnej sprzedaży alkoholu w Śródmieściu i na Pradze-Północ. Ograniczenie będzie obowiązywać codziennie w godzinach 22:00–6:00 i obejmie sklepy oraz stacje benzynowe.

Decyzja wejdzie w życie 14 dni po publikacji w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego, czyli prawdopodobnie 1 listopada. Za wprowadzeniem zakazu w Śródmieściu głosowało 55 radnych, jeden wstrzymał się od głosu. W przypadku Pragi-Północ „za” było 55 radnych, a dwóch zagłosowało przeciw. Autorem projektu jest prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski, który jednak nie uczestniczył w sesji – nie zdążył wrócić z Brukseli.

W uzasadnieniu uchwał wskazano, że mieszkańcy podczas konsultacji społecznych postulowali, by ograniczenia wprowadzać stopniowo – najpierw w Śródmieściu i na Pradze-Północ, a następnie w kolejnych częściach miasta. Podobne rozwiązania zastosowały wcześniej m.in. Poznań, Katowice, Wrocław, Kraków i Gdańsk, które w niektórych przypad-

kach rozszerzały później zakaz na całe miasto.

Proces wprowadzania nocnej prohibicji w stolicy trwał kilka miesięcy. Początkowo Trzaskowski sprzeciwiał się zakazowi, później zaproponował objęcie nim całej Warszawy. Ostatecznie zdecydował się na rozwiązanie pilotażowe w dwóch centralnych dzielnicach, zapowiadając jednocześnie, że wiosną złoży projekt rozszerzenia zakazu na całe miasto – z plano-

wanym wejściem w życie od 1 czerwca.

Dla porównania, od 9 października nocna prohibicja obowiązuje już we Wrocławiu (22:00–6:00), a przedsiębiorcy łamiący zakaz muszą liczyć się z karami i utratą koncesji. W piątek podobne przepisy zaczną obowiązywać również w Łodzi, na osiedlach: Katedralna, Śródmieście-Wschód, Stary Widzew, Stare Pole, Górniki, Bałuty-Dół i Bałuty-Centrum.

RED./PAP



Fot. Alnur - stockadobe.com

WARSZAWA DOŁĄCZA DO PŁATNOŚCI W MOBYWATELU

Mieszkańcy stolicy będą mogli w prosty i bezpieczny sposób regulować swoje zobowiązania finansowe za pośrednictwem aplikacji mObywatel lub portalu mobywatel.gov.pl. Cyfrowe płatności obejmują podatek od nieruchomości, podatek rolny, podatek leśny oraz łączne zobowiązanie pieniężne. Transakcje będzie można realizować BLIKIEM lub kartą płatniczą, a ich rozliczenie zapewni Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK).

Umowę akceptacyjną dotyczącą wdrożenia usługi podpisał Rafał Trzaskowski, prezydent m.st. Warszawy i Mirosław Czekaj, prezes zarządu BGK.

Możliwość cyfrowych płatności za lokalne zobowiązania wobec m.st. Warszawy będzie dostępna jeszcze przed końcem 2025 r. Każdy użytkownik aplikacji, który posiada wystawione przez urząd i nieopłacone zobowiązanie, znajdzie je w mObywatelu. Płat-

ności będzie można dokonać BLIKIEM lub kartą płatniczą, w kilku prostych krokach bez konieczności logowania się do miejskich systemów płatności.

Warszawa jest największym samorządem w kraju pod względem liczby mieszkańców. Według danych z czerwca 2024 r. w stolicy mieszka ponad 1,8 mln osób. Około 900 tys. warszawiaków otrzymuje zobowiązania finansowe wystawiane przez miasto.

RED./UM WARSZAWA

KRYMINALNY PULS REGIONU

Za kulisami tętniącego życia miasta rozgrywają się dramaty, które pisze samo życie. W naszym „Przeglądzie kryminalnym” – najgłośniejsze wydarzenia z Warszawy i Mazowsza.

SKOK JAK Z FILMU. ZNIKNE- ŁO 900 TYSIĘCY ZŁOTYCH!

Sceny jak z sensacyjnego filmu rozegrały się na warszawskim Ursynowie. W biały dzień z samochodu zaparkowanego przy ulicy Teligi zniknęła torba z gotówką – blisko 900 tysięcy złotych.

Mężczyzna właśnie wypłacił pieniądze z banku i wsiadł do auta, gdy nagle ktoś otworzył drzwi pasażera, porwał torbę i uciekł. Wszystko trwało zaledwie kilka sekund. – Facet otworzył drzwi, złapał torbę. Próbowałem go gonić, ale pociągnął mnie z taką siłą, że upadłem na podłogę – relacjonował poszkodowany. Według nieoficjalnych informacji ofiarą jest obywatel Ukrainy. Policja potwierdza, że do zdarzenia doszło na Ursynowie i prowadzi intensywne śledztwo. – Przesłuchujemy świadków, zabezpieczamy monitoring. Ze względu na dobro postępowania nie ujawniamy szczegółów – przekazała asp. szt. Marta Haberska z Komendy Rejonowej Policji Warszawa II. Poszkodowany nie ma wątpliwości, że był obserwowany już w banku. Śledczy sprawdzają, czy napad nie był wcześniej zaplanowany i czy sprawca działał w grupie. Analizowane są nagrania z kamer w okolicy. To nie pierwszy taki „skok na torbę” w stolicy. Kilka miesięcy temu w centrum Warszawy w podobny sposób skradziono ponad pół miliona złotych.

AGRESYWNA PACJENTKA DUSIŁA LEKARZA STETOSKOPEM

W jednej z warszawskich przychodni doszło do szokującego ataku na lekarza. 36-letnia pacjentka podczas wizyty zaczęła się awanturować, a następnie zaatakowała medyka, dusząc go stetoskopem.

Do zdarzenia doszło w gabinecie na Pradze-Północ. Jak ustalili funkcjonariusze, kobieta zażądała zmiany zapisów w dokumentacji medycznej. Gdy lekarz odmówił, zablokowała drzwi i rzuciła się na niego. – Zaciśnęła stetoskop na jego szyi. Lekarzowi udało się wyrwać, a personel natychmiast ruszył z pomocą – relacjonuje nadkom. Paulina Onyszko z Komendy Rejonowej Policji Warszawa VI. Dzięki błyskawicznej reakcji pielęgniarek napastniczka została obezwładniona i zatrzymana. We wtorek usłyszała zarzut naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego, za co grozi jej do trzech lat więzienia. Śledztwo prowadzi Prokuratura Rejonowa Warszawa-Praga Północ. Policja przypomina, że lekarze, pielęgniarki i ratownicy podczas wykonywania obowiązków korzystają z ochrony prawnej przysługującej funkcjonariuszom publicznym.

KOSZMAR W KAMPINOSIE! CÓRKA DŹGNĘŁA WŁASNĄ MATKĘ NOŻEM

Poranek w Kampinosie zamienił się w horror. Służby otrzymały dramatyczne zgłoszenie: córka miała zaatakować nożem swoją matkę. Na miejsce natychmiast ruszyły jednostki ratunkowe i policja. W akcji brał udział także śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. 60-letnia

kobieta była poważnie ranna – z licznymi ranami kłutymi. – Pokrzywdzona w stanie przytomnym została przetransportowana do szpitala w Warszawie. Kobieta została pchnięta nożem przez córkę, która po ataku zbiegła – poinformowała Ewelina Gromek-Oćwieja, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Starych Babicach. Dzięki błyskawicznej reakcji policjantów sprawczyni została zatrzymana kilka godzin po zdarzeniu. Trwają czynności procesowe i przesłuchania świadków. Śledczy ustalają, co doprowadziło do rodzinnej tragedii. Ranna matka wciąż przebywa w szpitalu, a lekarze walczą o jej życie.

UCIEKAŁ, PODPALIŁ SAMOCHÓD I SCHOWAŁ SIĘ NA STRYCHU

Sceny jak z kryminału rozegrały się w miejscowości Leszczydół-Pustki w gminie Wyszki. 40-letni kierowca reaulta najpierw spowodował kolizję, potem podpalił samochód kobiety, której zajeżdżał drogę, a na koniec próbował ukryć się na strychu budynku gospodarczego. Według ustaleń policji, mężczyzna nagle zjechał na przeciwny pas, zmuszając jadącą z naprzeciwka 46-letnią kobietę do gwałtownego manewru. Kobieta uniknęła zderzenia, lecz uszkodziła koło swojego auta. Sprawca zatrzymał się na jednej z posesji, a gdy poszkodowana próbowała z nim porozmawiać, uciekł z miejsca zdarzenia. Po kilku minutach wrócił i podpalił samochód kobiety. Na szczęście nikomu nic się nie stało, a pożar szybko ugasiła straż pożarna. Policjanci rozpoczęli szeroko

zakrojone poszukiwania. Mężczyzna został wkrótce odnaleziony na poddaszu pobliskiego budynku. Badanie wykazało prawie 2 promile alkoholu, a w jego aucie funkcjonariusze znaleźli narkotyki. 40-latek usłyszał zarzuty prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości, posiadania narkotyków oraz uszkodzenia mienia. Stracił prawo jazdy. O jego dalszym losie zdecyduje sąd – grozi mu do pięciu lat więzienia.

40-LATEK ZAATAKOWAŁ NASTOLATKÓW NA PRZYSTANKU

Na przystanku tramwajowym przy Grochowskiej doszło do brutalnego ataku na dwoje nastolatków. 40-letni mężczyzna bez powodu rzucił się na 16-latkę i jego 14-letnią koleżankę. Dzięki szybkiej reakcji strażników miejskich nie doszło do tragedii. Patrol z VII Oddziału Terenowego, który przejeżdżał w pobliżu, natychmiast zauważył całe zdarzenie. Agresor nie reagował na wezwania i nadal atakował młodych ludzi, dlatego funkcjonariusze użyli środków przymusu bezpośredniego. Po chwili mężczyzna był już obezwładniony i skuty kajdankami. Strażnicy zaopiekowali się przestraszonymi nastolatkami i wezwali pogotowie ratunkowe. Na szczęście żadne z dzieci nie wymagało hospitalizacji. 40-latek został przekazany policji, która prowadzi dalsze czynności w sprawie. Rodzice ofiar zapowiedzieli złożenie zawiadomienia o napaści.

Służby podkreślają, że szybka interwencja strażników miejskich pozwoliła uniknąć tragedii i kolejny raz potwierdziła skuteczność współpracy służb w stolicy.

RODZINNY NARKOBIZNES W CENTRUM WARSZAWY

Śródmiejscy policjanci rozbili rodzinny proceder narkotykowy. W jednym z mieszkań przy Alei Solidarności zatrzymano 58-letniego obywatela Nigerii i jego 54-letnią żonę, Polkę. W lokalu zabezpieczono blisko dwa kilogramy marihuany oraz ponad pół miliona złotych w gotówce. Funkcjonariusze z Wydziału Wywiadowczo-Patrołowego natrafili na trop przypadkiem – podczas rutynowej obserwacji zauważyli dwóch mężczyzn dokonujących podejrzaną wymiany. Starszy z nich przekazał drugiemu zawiniątko w zamian za pieniądze. Okazało się, że w środku była marihuana. Zatrzymany 58-latek miał przy sobie kilkanaście porcji narkotyku przygotowanych do sprzedaży, a 20-letni obywatel Turcji – jedną porcję. Policjanci ustalili, że starszy z mężczyzn nie działał sam. W mieszkaniu, które dzielił z żoną, znaleziono kolejne partie narkotyków, pieniądze oraz sprzęt do porcjowania. Z ustaleń śledczych wynika, że para wspólnie prowadziła handel marihuaną, a zabezpieczona gotówka pochodziła z jej sprzedaży. Sąd, na wniosek prokuratury, zastosował wobec mał-

żeństwa trzymiesięczny areszt. Grozi im do 10 lat pozbawienia wolności. Postępowanie w sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa Warszawa Śródmieście-Północ.

POŚCIG NA TRASIE S8. UDAREMNIONO PRÓBĘ PRZEMYTU IMIGRANTÓW



foto: Komenda Stołeczna Policji

Policyjna obława na trasie S8 zakończyła się zatrzymaniem dwóch obywateli Mołdawii oraz pięciu Afgańczyków. Funkcjonariusze z Wołomina, działając we współpracy ze Strażą Graniczną, udaremnili próbę przemytu osób przebywających w Polsce nielegalnie. Do zdarzenia doszło w rejonie Woli Rasztowskiej. Policjanci ruchu drogowego zauważyli samochód wskazany przez Straż Graniczną – kierowca BMW zignorował sygnały do zatrzymania i rozpoczął ucieczkę. Po krótkim pościgu auto wpadło do rowu melioracyjnego w okolicach Kołbyłki. Na miejscu zatrzymano czterech obywateli Afganistanu, a kolejnego wytopiono następnego dnia. Kierowca i pasażer próbowali uciekać pieszo,



foto: Komenda Stołeczna Policji

jednak zostali odnalezieni dzięki użyciu drona i psa tropiącego. Zatrzymani Moldawianie w wieku 19 i 36 lat usłyszeli zarzuty organizowania nielegalnego przekroczenia granicy. Sąd zastosował wobec nich trzymiesięczny areszt. Grozi im od sześciu miesięcy do ośmiu lat więzienia. Kierowca BMW odpowie dodatkowo za spowodowanie wypadku i niezatrzymanie się do kontroli. Pięciu obywateli Afganistanu przekazano Straży Granicznej z wnioskiem o deportację.

OJCIEC NIE ŻYJE, MATKA WALCZY O ŻYCIE, SYN W ARESZCIE

W jednej z miejscowości pod Radomiem doszło do tragicznych wydarzeń, które wstrząsnęły mieszkańcami regionu. Policjanci wezwani do awantury domowej zastali dramatyczny widok – 63-letni mężczyzna nie żył, a jego 61-letnia żona w ciężkim stanie została przewieziona do szpitala. Na miejscu zatrzymano ich 36-letniego syna, który – jak ustalono – był trzeźwy i nie mieszkał z rodzicami na stałe. Mężczyzna usłyszał zarzut zabójstwa ojca i usiłowania zabójstwa matki. Według ustaleń śledczych w domu od dawna nie dochodziło do interwencji policji, a rodzina uchodziła za spokojną. Do tragedii miało dojść podczas kłótni. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa Radom-Zachód.



foto: Zatrzymani 19-latek / Ciechanów fot. KPP Ciechanów

TRZECH OPRAWCÓW Z CIECHANOWA TORTUROWAŁO KIEROWCĘ

W Ciechanowie doszło do jednej z najbardziej wstrząsających spraw ostatnich miesięcy. Trzech młodych mężczyzn zatrzymało przypadkowy samochód, zmusiło kierowcę do przesiadki na tylne siedzenie i przez kilka godzin znęcało się nad nim. 21-letni poszkodowany został pobity, rażony z broni pneumatycznej na kulki i zmuszony do wypłaty pieniędzy z bankomatu. Napastnicy grozili mu i kazali zażyć nieznaną substancję. Mimo obrażeń mężczyzna zdołał uciec i powiadomić policję.

Funkcjonariusze z Ciechanowa zatrzymali trzech sprawców – 16-, 19- i 21-latkę, wszystkich mieszkańców powiatu ciechanowskiego. Najstarszy z nich odpowie za kierowanie pojazdem pomimo sądowego zakazu prowadzenia, a 16-latek stanie przed Sądem Rodzinnym i Nietletnich. Najpoważniejsze zarzuty usłyszał 19-latek: bezprawne pozbawienie wolności ze szczególnym udręczeniem, rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia i zmuszanie do określonego zachowania. Decyzją sądu został tymczasowo aresztowany. Grozi mu kara nawet do 25 lat więzienia. Śledczy ustalili również, że ten sam mężczyzna kilka dni wcześniej oddał kilka strzałów z broni pneumatycznej w jednym ze sklepów

w Ciechanowie, narażając osoby postronne na utratę życia lub zdrowia. Sprawę prowadzi Prokuratura Rejonowa w Ciechanowie.

BRUTALNE ZABÓJSTWO POD WARSZAWĄ. OFIARĘ BILI KRZESŁEM



Policjny nalot / fot. mat. policji

Prokuratura w Grodzisku Mazowieckim prowadzi śledztwo w sprawie brutalnego zabójstwa 44-letniego mieszkańca miasta. Ofiara, Robert M., została śmiertelnie pobita przez dwóch mężczyzn – Kamila Z. i Wojciecha K. Według ustaleń śledczych, napastnicy działali wspólnie i z pełnym zamiarem pozbawienia życia. Najpierw bili pokrzywdzonego pięściami i kopali po całym ciele, a następnie uderzali krzesłem. Po jego połamaniu kontynuowali atak, wykorzystując fragmenty mebla jako narzędzie.

Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną śmierci były masywne obrażenia głowy i klatki piersiowej. Biegli potwierdzili, że rany powstały w wyniku licznych uderzeń twardym, podłużnym przedmiotem. Tuż po zdarzeniu w budynku, w którym znaleziono ciało, wybuchł pożar. Śledczy sprawdzają, czy ogień został wniecony celowo, by zatrzeć ślady. Obaj podejrzani zostali zatrzymani i tymczasowo aresztowani na trzy miesiące. Grozi im kara dożywotniego pozbawienia wolności. Śledztwo nadzoruje Prokuratura Rejonowa w Grodzisku Mazowieckim przy współudziale Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

DILER Z BRONIĄ I JEGO POMOCNIK ZATRZYMANI

Policjanci z warszawskiej Pragi-Północ przeprowadzili skuteczną akcję, podczas której rozbili lokalną siatkę narkotykową. W rejonie ulicy 11 Listopada zatrzymano 52-letniego dilerę, jego 23-letniego pomocnika oraz kilku klientów. W mieszkaniu

przestępców znaleźli broń palną, amunicję i poporcjonowane narkotyki. Działania poprzedziły długotrwałe obserwacje środowiska narkotykowego. Funkcjonariusze ustalili, że sprzedaż odbywa się w jednej z kamienic, a przy wejściu czuwa tzw. „czujka”. Narkotyki ukrywano w pustych lokalach i schowkach na klatkach schodowych. Podczas nalotu zatrzymano troje klientów – kobietę i dwóch mężczyzn. Jeden z nich był poszukiwany przez prokuraturę. Niedługo potem wpadł również 24-latek, powiązany z grupą, u którego w samochodzie znaleziono marihuanę. W tym samym czasie kryminalni obezwładnili głównego dilerę i jego pomocnika. W mieszkaniu zabezpieczono broń palną, 50 sztuk amunicji i paczki z narkotykami przygotowanymi do sprzedaży. Wszyscy zatrzymani trafili do komendy przy ulicy Jagiellońskiej. Klienci usłyszeli zarzuty posiadania narkotyków, za co grozi im do 3 lat więzienia. Diler odpowie za handel narkotykami i nielegalne posiadanie broni, a jego współpracownik – za udział w procederze. Obu grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

19-LATEK WPADŁ POD RUSZAJĄCY POCIĄG

Na stacji Warszawa Wschodnia doszło do poważnego wypadku kolejowego. 19-letni mężczyzna wpadł pod ruszający skład Szybkiej Kolei Miejskiej i z ciężkimi obrażeniami trafił do szpitala. Według ustaleń funkcjonariuszy, młody warszawiak znalazł się w niebezpiecznej odległości od toru w chwili, gdy pociąg ruszał z peronu. Skład wciągnął go w szczelinę między wagonem a krawędzią peronu, powodując miazdzące obrażenia kończyn. Pierwsi pomocy udzielili policjanci z komisariatu kolejowego i funkcjonariusze Służby Ochrony Kolei, którzy zatamowali krwawienie i zabezpieczyli miejsce zdarzenia. – Mężczyzna został przewieziony do szpitala, jego stan określa się jako bardzo ciężki – przekazał asp. szt. Artur Wojdat z Komisariatu Kolejowego Policji. Drużyna pociągowa nie miała możliwości zatrzymania składu na czas. Zabezpieczono monitoring i przesłuchano świadków. Sprawę prowadzi policja pod nadzorem prokuratury, a równolegle swoje postępowanie wszczęła komisja kolejowa.

14- I 15-LATEK Z MŁOTKIEM NAPADLI Kobietę Z UKRAINY

Na warszawskiej Białolecie doszło do brutalnego rozboju. Dwóch nastolatków – w wieku 14 i 15 lat – zaatakowało obywatelkę Ukrainy i jej znajomych, grożąc im młotkiem. Żądali telefonów i portfeli, po czym uciekli. Do zdarzenia doszło późnym wieczorem. Na miejsce natychmiast skierowano policjantów z Wydziału Wywiadowczo-Patrologowego Komendy Stołecznej Policji. Według relacji pokrzywdzonych, do grupy podeszło kilkunastu młodych mężczyzn. Dwóch z nich miało kominiarki, a jeden trzymał w dłoni

młotek, który przyłożył kobiecie do głowy, żądając pieniędzy i telefonów. W obawie o życie jeden z jej znajomych oddał swój aparat.

Podczas przeszukania okolicy funkcjonariusze zauważyli grupę młodzieży, wśród której był chłopak w kominiarce i z młotkiem w ręku. Po krótkiej interwencji został obezwładniony – to 15-letni mieszkaniec Warszawy. Niedługo później zatrzymano drugiego napastnika, 14-latkę, który ukrywał się pod łóżkiem w mieszkaniu swojej dziewczyny. Skradziony telefon odzyskano, a obaj nieletni trafili do Policijnej Izby Dziecka. O ich dalszym losie zdecyduje sąd rodzinny.

HORROR NA BIELANACH. ZABIŁA SWOJEGO PARTNERA

W jednym z bloków na warszawskich Bielaniach doszło do dramatycznego zdarzenia. Policjanci wezwani do mieszkania przy ulicy Broniewskiego znaleźli ciało mężczyzny oraz jego nietrzeźwą partnerkę. Kobieta usłyszała zarzut zabójstwa i została tymczasowo aresztowana. Funkcjonariusze zostali zaalarmowani o rannym mężczyźnie. Po przybyciu na miejsce zastali załogę pogotowia ratunkowego oraz kobietę, która przebywała w mieszkaniu. Ratownicy stwierdzili zgon 29-latkę.

Na miejscu przeprowadzono szczegółowe oględziny i zabezpieczono nóż, którym – jak wynika z ustaleń śledczych – kobieta miała zadać śmiertelny cios. Badanie wykazało, że miała w organizmie blisko cztery promile alkoholu. Zebrany materiał dowodowy pozwolił na postawienie jej zarzutu zabójstwa. Na wniosek Prokuratury Rejonowej Warszawa-Żoliborz sąd zdecydował o trzymiesięcznym areszcie tymczasowym. Za zabójstwo grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności.

OFIARY PRZEMOCY ROZPOZNAJĘ PRAWIE OD RAZU

Jej wizytówką są skomplikowane postaci kobiece. Takie jak Zofia Beksińska w „Ostatniej rodzinie” czy ostatnio Celina w serialu „Minuta ciszy”. Teraz Aleksandra Konieczna pracuje na planie filmu „Szwagier”, który podejmuje temat przemocy domowej. — W mojej rodzinie obowiązywał taki niewerbalny przekaz, że nieważne, że się boisz. Ważne, żeby nie było widać, że się boisz — zdradza aktorka.

— **Spotykamy się na planie nowego filmu „Szwagier”, który podejmuje temat skomplikowanych relacji w rodzinie, a w szczególności przemocy domowej. Kim jest pani bohaterka?**

— Jest matką, powiedziałabym nawet, że matką rodu. Kobieta, która samotnie, bo w tej opowieści nie ma mowy o ojcu, wychowała trójkę, dziś już dorosłych dzieci. W mojej wersji - to znaczy, sama sobie to dopowiadam - jest wczesna śmierć ojca tych dzieci, który może był alkoholikiem i popełnił samobójstwo w lesie. Tak sobie to wymyśliłam.

— **Po co?**

— Bo dla mnie jest nieodrowne wiedzieć, co wydarzyło się wcześniej. Przecież trójka dzieci, dwie córki i syn, nie wzięła się, jak mówi moja dozorczyni, „z wiatru”, więc musiał być jakiś dawca. Zakładam więc, że ona od początku była matką i ojcem jednocześnie. Kocha te dzieci, ale jest surowa, bardzo twarda, autokratyczna, dzisiaj powiedzielibyśmy toksyczna, bo wychowuje poprzez umniejszanie, stosuje przemoc psychiczną, czasem także fizyczną. Po prostu tak sobie wyobraża, że należy wychowywać dzieci, żeby dały sobie radę. Oczywiście manipuluje nimi na różne sposoby, zastrasza. Nie chcę powiedzieć, że jak typowa matka Polka, bo wywiązałaby się jakaś dyskusja na ten temat, ale sądzę, że sporo jest takich matek. Myślę, że ten scenariusz nie pojawiłby się w wyobraźni ani w sercu Szymona Jakubowskiego (scenarzysta i reżyser filmu „Szwagier” – red.), gdyby nie obserwacja takich kobiet. Zresztą sama mam podobną matkę i znajduję

Aktorka Aleksandra Konieczna



powinowactwo z dziećmi bohaterki. To znaczy na skutek takiego wychowania powstają rysy, które potem są nie do naprawienia przez całe życie.

— **Pani mama była taką osobą?**

— Jest. Szymona matka też taka była, bo ona już nie żyje. Ale przecież mnóstwo takich matek jest wokół. Wydawać się może, że w tych rodzinach nie dzieje się jakaś wielka krzywda. A jednak różne uszkodzenia, uzależnienia, od alkoholu i inne, były tego konsekwencją. A córki są często współuzależnione.

W tym filmie mamy do czynienia z takim właśnie współuzależnieniem. Typowe dla wielu takich rodzin jest zamykanie problemów pod dywan, bo co ludzie powiedzą.

— **Brudy pierzemy we własnym domu.**

— Na przykład w mojej rodzinie obowiązywał taki niewerbalny przekaz, że nieważne, że się boisz. Ważne, żeby nie było widać, że się boisz. Wszystko jest na pokaz, a emocje mają być tłumione. Bo emocje szkodzą wizerunkowi i w ogóle wszystkiemu. Więc w tym filmie

jestem tego typu panią, dla której to, co ludzie powiedzą, jest ważniejsze niż wszystko inne. Także niż jej dzieci.

— **Jak pani, wynosząc tego rodzaju doświadczenie z domu rodzinnego, wychowywała własną córkę?**

— Właśnie chciałam ją wychować w zaprzeczeniu do tego, w jaki sposób sama byłam wychowywana. I tak totalnie się bujnąłam, że nie stawiałam żadnych granic. Nawet poszłam na takie warsztaty, terapię matek samotnie wychowujących dzieci,

po to, żeby się wzmocnić w roli matki, której, jak gdyby nie podejmowałam. To znaczy chciałam się z córką troszkę kolegować. A jak matka ustawia się w roli koleżanki, to trudno potem wyznaczać granice. Wtedy dziecko lubi zdominować matkę. Takie młode mamy w moim środowisku też znam.

— **Budując postaci, wykorzystuje pani swoje obserwacje?**

— Dzisiaj przeczytałam na Facebooku, że Krystyna Janda napisała, że często mówi do siebie: „Nie myśl, nie myśl. Inne nie myślą

ijakoś idą do przodu”. Też wolałabym nie myśleć, wolałabym też przede wszystkim nie obserwować, bo jestem obserwatorem tak baczny, że po prostu zatracam się w tej obserwacji. To też jest mi bardzo przydatne do zawodu, do czerpania z tego do różnych ról.

— **Kreując postać, bardziej przydaje się intuicja czy analiza?**

— Najpierw analiza, a potem uruchamiana intuicja. Albo czasem intuicja, a potem dokładanie do tego rysunku, dosyć konkretnego. Nie umiem tego oddzielać. W każdym razie, czucie, obserwacja i wiedza składają się na to, że po prostu od dziecka mam wrażenie, że kolekcjonowałam w sobie różne ludzkie charaktery, zachowania.

— **Pani potrafi poznać, że ktoś jest ofiarą przemocy?**

— Myślę, że to wcale nie jest aż takie trudne. Oczywiście, pomijam już te oczywiste sygnały, jak sińce czy wykręcone ręce. Takie osoby są też bardzo znerwicowane. Bardzo często reagują agresją, są nadwrażliwie. Otoczenie jest zdziwione ich zachowaniem. Nawet unika ich, bo ciężko jest z takimi ludźmi budować jakiegokolwiek relację. Wydaje mi się, że ofiary przemocy rozpoznaję prawie od razu.

— **I co dalej? Czasami ofiara zaprzecza, że dzieje się coś złego i nie chce przyjąć pomocy.**

— W większości przypadków ofiara nie chce pomocy.

— **Dlaczego?**

— Bo zakłamuje rzeczywistość, że tej przemocy nie ma - to po pierwsze.

Fot. PAP/Łeżek Szymański

Po drugie, boi się. Często ofiary mają poczucie wyższości moralnej nad swoimi oprawcami. Czują się niemal jak męczennicy, ale z drugiej strony chciałoby cały czas pracować nad rozwojem oprawcy. Tymczasem zakładanie, że druga osoba może się zmienić, to jest początek każdej frustracji. Druga osoba wtedy się zmienia, kiedy sama tego zechce. Ale to poczucie misji u ofiar, bycia wyższą moralnie, to jest pomieszanie z poplątaniem, kocioł po prostu. W moim wieku, z moją wiedzą najchętniej unikam takich osób.

— Czyli nie deklaruje pani: „Musisz coś zrobić, ja cię z tego wyciągnę”?

— Nikt chętnie nie reaguje na: „musisz to”, „musisz tamto”, ale osoba uzależniona reaguje wyjątkowo źle. Dlatego też, jak pada: „musisz zrobić to dla matki”, „musisz zrobić to dla dziecka”, to tych „musisz” jest po prostu tyle, że osoba uzależniona może czuć się zmęczona tymi oczekiwaniem. Osoba uzależniona - dajmy na to od alkoholu - pije alkohol, a osoba współuzależniona pije tę osobę, która jest oprawcą, tak jak alkohol. Nie ma tutaj żadnej różnicy między osobą współuzależnioną a uzależnioną, mechanizmy są takie same. Iskutki są niestety takie same, często śmiertelne.

— Wracając do filmu. Pani bohaterka wie, że jej córka jest ofiarą przemocy?

— Myślę, że absolutnie to wyczuwa. Z drugiej strony, chce utrzymać status quo małżeństwa, bo jest osobą bardzo wierzącą, a małżeństwo to sakrament. Sama pamiętam, że mimo tego, co działo się w naszych rodzinach - moja była wielopokoleniowa i mieszkaliśmy wszyscy razem w dużej willi odziedziczonej po Niemcach - babcia powtarzała, że w naszej rodzinie rozwodów nie będzie. Mojego ojca, który pił, umieściła w komórce przy piwnicy, żeby ludzie nie widzieli, jak był pijany. Od czasu do czasu, właściwie dwa razy dziennie, kiedy ona dawała mu znać, schodził do piwnicy, żeby się napić wina, które sama toczyła. Picie było pod jej kontrolą.

— Z Pauliną Gałązką po raz drugi gracie matkę i córkę. Poprzednio spotkałyście się w filmie „Diabeł”. Jak się tworzy taką relację na planie?

— Z Pauliną Gałązką w „Diabeł” spotkałyśmy się tylko jeden raz na planie, ale od razu był między nami taki flow, niezwykle przepływ energii. Nie wiem, czy Paulina też to wyczuwa we mnie. Z Olą Adamską, moją drugą filmową córeczką, też mam taki przepływ. Taka cudowna kobieca siła, otwartość, czujność, uważność, poczucie humoru, po prostu wszystko.

— W filmowych historiach mamy nadzieję, że bohater przechodzi przemianę. Ciekawa jestem, czy pani bohaterka też zrozumie swoje błędy.

— Na to zawsze liczą widzowie, chociaż w życiu wcale tak nie jest. Mam nadzieję na pewien myk w ostatniej scenie, którą gram. Ze jednak ta postać się zmienia, chociaż zewnętrznie wygląda tak samo i tak samo się zachowuje, ale toczą się lzy po tej kamiennej twarzy. Myślę, że to jest bardzo ciekawe grać osobę, która ma absolutnie zacementowane wszystkie uczucia. Choćby patrzyła na swoje dziecko, które skazuje na śmierć.

— Można zrozumieć motyw jej postępowania?

— Rozumiem ją, ale jej nie lubię, wręcz nienawidzę. Widzę po prostu, jak takie osoby trwale naczynają swoje dzieci. To jest jakaś masakra. Takie panie należałoby leczyć, oczywiście jeśli chcą się leczyć.

ROZMAWIAŁA
IZA KOMENDOŁOWICZ/PAP
IKL/AG/MOC/EP/

Aleksandra Konieczna – aktorka i reżyserka teatralna. Trzykrotna laureatka Orla za pierwszoplanowe role w filmach „Ostatnia rodzina” i „Boże Ciało” oraz drugoplanową kreację w obrazie „Jak pies z kotem”. Popularność przyniosła jej rola wteleniowej „Na Wspólnej” (od 2008). Obecnie związana z Teatrem Powszechnym w Warszawie. Ma 59 lat. Jest mamą 29-letniej Julii.

SAMORZĄD MAZOWSZA NAGRODZIŁ CYFROWE SZKOŁY

Szkoły w województwie mazowieckim coraz śmielej sięgają po nowoczesne technologie. Aplikacje edukacyjne i platformy e-learningowe stały się codziennym narzędziem pracy uczniów i nauczycieli. Najciekawsze inicjatywy i rozwiązania wdrożone przez szkoły podstawowe i ponadpodstawowe zostały wyróżnione w konkursie „Mazowiecki Lider Cyfryzacji”.



VIII edycja konkursu „Mazowiecki Lider Cyfryzacji” była skierowana do szkół podstawowych i ponadpodstawowych. W dwóch kategoriach zgłoszono łącznie 37 projektów – 18 w kategorii „Cyfrowa Szkoła Podstawowa” i 19 w kategorii „Cyfrowa Szkoła Ponadpodstawowa”. Spośród placówek, które wdrażają wartościowe rozwiązania cyfrowe, poprawiają komfort nauki i pracy, automatyzują procesy i prezentują innowacyjne pomysły na wykorzystanie technologii w edukacji wyróżniło się 7 szkół. W tym roku tytuł „Mazowieckiego Lidera Cyfryzacji” otrzymały Szkoła Podstawowa im. Wandy Chotomskiej w Starym Orzechowie (gm. Pomiechówek) i Zespół Szkół Technicznych w Płocku.

– Nagrodziliśmy szkoły, które stawiają na innowację i nowoczesne podejście do nauki. W placówkach, które łączą tradycyjne nauczanie z cyfrowymi narzędziami, uczniowie rozwijają swoje umiejętności w sposób dostosowany do ich indywidualnych potrzeb. Mają łatwy dostęp do materiałów edukacyjnych, mogą sprawdzać wiedzę w aplikacjach i korzystać z interaktywnych rozwiązań, które wspierają ich codzienną naukę. Takie podejście jest wymogiem naszych czasów – podkreśla marszałek Adam Struzik.

LAUREACI

Kategoria „Cyfrowa Szkoła Podstawowa”

- I miejsce i tytuł „Mazowieckiego lidera cyfryzacji 2025” – Szkoła Podstawowa im. Wandy Chotomskiej w Starym Orzechowie

– Nagrodziliśmy szkoły, które stawiają na innowację i nowoczesne podejście do nauki. W placówkach, które łączą tradycyjne nauczanie z cyfrowymi narzędziami, uczniowie rozwijają swoje umiejętności w sposób dostosowany do ich indywidualnych potrzeb. Mają łatwy dostęp do materiałów edukacyjnych, mogą sprawdzać wiedzę w aplikacjach i korzystać z interaktywnych rozwiązań, które wspierają ich codzienną naukę. Takie podejście jest wymogiem naszych czasów – podkreśla marszałek Adam Struzik.

- II miejsce – Szkoła Podstawowa nr 94 im. I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Warszawie za rozwiązanie „Codziennie Cyfrowo – Nauczyciele i uczniowie w świecie IT”.
- II miejsce – Szkoła Podstawowa im. św. Jana Pawła II w Krzynowłodzie Małej za „Wykorzystanie narzędzi cyfrowych w edukacji i wsparcie osób wykluczonych cyfrowo”.
- III miejsce – Zespół Szkół Publicznych im. Henryka Sienkiewicza w Suchożebach za rozwiązanie „SUCHE wiadomości”.

Kategoria „Cyfrowa Szkoła Ponadpodstawowa”.

- I miejsce i tytuł „Mazowieckiego lidera cyfryzacji 2025” – Zespół Szkół Technicznych w Płocku za rozwiązanie „Cyfrowy Trening”, „Cyfrowy Trening film”.
- II miejsce – Zespół Szkół Zawodowych im. Marii Skłodowskiej-Curie w Płocku za rozwiązanie „Cyfrowa społeczność szkolna w działaniu”.
- III miejsce – Zespół Szkół im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Tłuszczu za rozwiązanie „EduFuture – Cyfrowa Szkoła Przyszłości”.

ODDALI KIEROWCOM KOLEJNY ODCINEK S7 NA PÓŁNOC OD STOLICY

Jeden z trzech realizowanych fragmentów drogi ekspresowej S7 pomiędzy Płońskiem a Czosnowem został udostępniony kierowcom. Chodzi o odcinek od Czosnowa do Modlina o długości 9,7 km.

Tym samym kierowcy będą mieli do dyspozycji 285 km drogi ekspresowej między Gdańskiem a Warszawą - od węzła Gdańsk Południe do węzła Płońsk Południe oraz odcinek Modlin-Czosnów.

Dwie jezdnie po trzy pasy ruchu

Dotychczasowa dwujezdniowa i dwupasmowa droga stanie się trzypasmowa. Dostępność do trasy ekspresowej będzie możliwa poprzez dwa węzły drogowe: Modlin i Nowy Dwór Mazowiecki. Konstrukcja mostu na Wiśle w Zakroczymiu została uzupełniona o chodnik (w kierunku Warszawy) i ścieżkę rowerową (w kierunku Gdańska). Powstały drogi równoległe do obsługi przyległego terenu, wiadukty, urządzenia ochrony środowiska i bezpieczeństwa ruchu drogowego. Odcinek Modlin - Czosnów zrealizowała firma Budimex. Koszt umowy to blisko 600 mln zł. Inwestycja jest dofinansowana ze środków UE z Programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko (FENIKS). Planowany całkowity koszt realizacji trzech odcinków drogi ekspresowej S7 Płońsk-Czosnów wynosi nieco ponad 2,8 mld zł. Kwota wydatków kwalifikowanych to blisko 1,5 mld zł, a dofinansowanie ze środków UE to nieco ponad 1,2 mld zł.

S7 Płońsk - Czosnów

35 km drogi krajowej nr 7 został podzielony na trzy kontrakty. Wszystkie zadania polegają na rozbudowie istniejącej drogi do parametrów trasy ekspresowej. Roboty są rea-



Fot. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad

lizowane przy zapewnieniu ciągłej przejeżdżności pojazdów dwoma pasami ruchu w każdym kierunku.

Już oddany jest do użytkowania odcinek od Czosnowa do Modlina, natomiast trwają jeszcze prace na dwóch fragmentach: Płońsk Południe-Załuski i Załuski-Modlin. Układana jest nawierzchnia, a także wykonywane są prace brukarskie. Toczą się też roboty mostowe, jak i te związane z przebudową kolizji z urządzeniami podziemnymi. Trwa również budowa ekranów akustycznych oraz montaż ich wypełnienia. Drogowcy mobilizują wykonawców, by udostępnić trasę główną jeszcze w tym roku.

S7 Czosnów - Warszawa

Wojewoda Mazowiecki prowadzi postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID) dla 9-kilometrowego fragmentu pomiędzy Czosnowem a Kiełpinem. Regionalny Dyrektor Ochrony

Środowiska wydał postanowienie uzgadniające w sprawie oceny oddziaływania inwestycji na środowisko. Prace będą mogły rozpocząć się po uzyskaniu decyzji ZRID. Zakończenie robót, zgodnie z zawartą umową, przewidywane jest w maju 2027 r. W procedowaniu są jednak rozszczenia wykonawcy, który oczekuje wydłużenia czasu na ukończenie lub dodatkowych środków finansowych, co oznacza, że termin ten może zostać przesunięty.

Dla ostatniego odcinka, od Kiełpina do Warszawy (12,9 km), przygotowywana jest dokumentacja projektowa na potrzeby uzyskania decyzji ZRID.

Odbiór dokumentacji planujemy w II kw. 2026 r. przed złożeniem wniosku o decyzję ZRID. Kolejnym etapem będzie ogłoszenie przetargu na realizację robót budowlanych wraz z uzyskaniem decyzji o pozwoleniu na użytkowanie.

**ŹRÓDŁO: GENERALNA DYREKCJA
DRÓG KRAJOWYCH I AUTOSTRAD**

ŁOMIANKI POTRZEBUJĄ METRA ALBO TRAMWAJU

Kto choć raz próbował rano wydostać się z Łomianek w stronę Warszawy, ten wie, że to nie jest zwykły przejazd. To codzienny test cierpliwości, strategii i nerwów.

Dzieci spóźnione do szkoły, studenci na zajęcia, dośroli do pracy - wszyscy ruszają w ten sam rytuał: czy dziś szybciej będzie dołem, czy górą wiaduktu? A może przez Wiślaną? A może bokiem, koło Auchana? I tak dzień po dniu. Godzina w korku, dwie, czasem trzy, a potem powrót tą samą zakorkowaną trasą.

Łomianki rosną, rozwijają się, przyciągają nowych mieszkańców. Kawiarnie pełne, osiedla pną się w górę, deweloperzy zacieśniają ręce. Ale komunikacyjnie? Wciąż tkwimy w poprzednim wieku. Co z tego, że od lat słyszymy o „planach poprawy”, „modernizacjach” i „konceptach buspasa”, skoro realnie nie zmienia się nic? Ulica Pułkowska, ta codzienna arteria życia Łomianek, jest tak zapchana, że nawet autobusy stoją w miejscu. Kierowcy zerkają nerwowo na zegarki, a w autobusach słychać chóralne westchnienia rezygnacji.

Gmina na zakorkowanym wdechu

Kiedy w poniedziałkowy poranek rusza policyjna akcja „Trzeźwy Poranek”, teoretycznie chodzi o bezpieczeństwo. W praktyce - kończy się paraliżem. Tak było 1 października: dzień siatki patroli, skrupulatne kontrole, a w efekcie - Łomianki odcięte od świata. Ludzie spóźnieni do pracy, dzieci do szkół, nerwy na granicy. „Bezpieczeństwo - tak, ale nie kosztem komunikacyjnego paraliżu” - mówią mieszkańcy. I trudno im się dziwić.

Burmistrz Tomasz Dąbrowski wysłał w tej sprawie oficjalne pismo do prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego, apelując o lepszą koordynację służb i wspólne działania na rzecz usprawnienia ruchu. Rzeczniczka urzędu, Karolina Jakobsche, podkreśla: miasto popiera akcje na

rzecz bezpieczeństwa, ale „nie mogą one zamieniać się w totalną blokadę”.

Mieszkańcy: Ile jeszcze będziemy wybierać między korkiem dolnym a górnym?

Codziennie korki doprowadziły łomiankowiczów do granic cierpliwości. Frustracja narasta, więc mieszkańcy wzięli sprawy w swoje ręce. Zbrali podpisy pod petycją do władz lokalnych, warszawskich i GDDKiA. Wśród postulatów: wydłużenie czasu zielonego światła przy ul. Wóycickiego, stworzenie buspasa, lepsza koordynacja ruchu.

- To nie są wygórowane żądania. Chcemy po prostu normalnie dojeżdżać do pracy, nie spędzać półtorej godziny w korku, patrząc na te same tylne światła - mówi Katarzyna Borucka, autorka petycji.

Urząd Miasta potwierdza: apel został przyjęty, trwają analizy i konsultacje z ZTM oraz Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad.

Metro do Łomianek - mrzonka czy konieczność?

Pomysł metra wraca jak bumerang. Od lat. Raz jako wizja, raz jako żart, a czasem jako „fanaberia lokalnych polityków”. Ale może to wcale nie mrzonka? Jeszcze niedawno o metrze na Targówku też mówiono z pobłażaniem. Dziś nikt nie wyobraża sobie Warszawy bez tamtych stacji.

Były wiceprezydent Warszawy, Michał Borowski, już dawno przewidywał, że północne obrzeża stolicy - okolice Huty Luccini i Łomianek - staną się jednym z najbardziej dynamicznie rozwijających się rejonów aglomeracji. I miał rację. Budują się nowe osiedla, powstają firmy, ludzie się sprowadzają. Awraz z nimi - tysiące samochodów, których nie udźwignie żadna droga.

- Nie musi to być klasyczne metro. Wystarczyłaby szybka kolej miejska lub tramwaj metropolitalny - mówił niegdyś były starosta Jan Zychliński, autor koncepcji linii kolejowej Młociny-Łomianki-Modlin. Około 30 kilometrów torów mogłoby połączyć północ stolicy z lotniskiem i uwolnić kierowców z codziennego korkowego piekła.

Brzmi jak fantazja? Wcale nie. Takie rozwiązania działają od dawna w Paryżu, Berlinie, czy Pradze. Tylko u nas wciąż rozbijają się o urzędnicze „nie da się”.

ZTM: Więcej autobusów nie pomoże

Zarząd Transportu Miejskiego rozkłada ręce.

- Zwiększenie liczby autobusów niewiele da. Dopóki nie będzie buspasa lub innych rozwiązań drogowych, realnej poprawy nie będzie - przyznaje Tomasz Kunert, rzecznik ZTM.

Krótko mówiąc: w obecnym układzie, każdy dodatkowy autobus to kolejny pojazd stojący w tym samym korku.

S7, buspas i wielka niewiadoma

Światłem wtunelę ma być nowa trasa S7. Jej budowa ma odciążyć wjazd do Warszawy, ale to perspektywa kilku lat. Do tego czasu mieszkańcy będą dalej walczyć o każdą minutę przejazdu. Łomianki - mimo że formalnie „pod Warszawą” - komunikacyjnie są dziś na innej planecie.

I może właśnie dlatego temat metra nie jest już kaprysem, ale cywilizacyjnym obowiązkiem. Bo jak długo jeszcze mamy wybierać między korkiem dolnym a górnym? Jak długo mieszkańcy będą wysyłać listy, petycje i prośby, które trafiają w urzędniczą próżnię?

RED.

720 ZŁ ZA 6 KILOMETRÓW CHCIVOŚĆ NIE ZNA GRANIC

Starsza kobieta z Ukrainy zapłaciła 720 zł za kurs z Dworca Wschodniego do Śródmieścia. Paragon i dane kierowcy trafiły do sieci – internauci błyskawicznie namierzyli mężczyznę i zapowiadają zgłoszenie go do urzędów.

Skandaliczna sytuacja miała miejsce 21 października w Warszawie. Starsza kobieta z Ukrainy przyjechała na Dworzec Wschodni z walizką i plecakami, czekając na wieczorny samolot. Jak relacjonuje aktywistka Ewa Sufin-Jacquemart z Partii Zieloni, seniorka nie miała przy sobie gotówki i wyszła z dworca w poszukiwaniu taksówki.

— Podszedł do niej mężczyzna i zapytał, dokąd jedzie. Powiedział, że jest taksówkarzem i może ją zawieźć. Gdy dowiedział się, że ma kartę płatniczą, zgodził się na kurs – opisuje Sufin-Jacquemart w mediach społecznościowych.

Kobieta wsiadła do auta i pojechała z Dworca Wschodniego na ulicę Szwoleżerów, czyli około sześciokilometrową trasę przez centrum Warszawy. Po dojeździe na miejsce otrzymała rachunek, który wprawił ją w osłupienie – 720 złotych.

Z opublikowanego w internecie paragonu wynika, że kierowca uruchomił taksometr, lecz zamiast obowiązującej taryfy dziennej, ustawił taryfę 4 – nocną, stosowaną poza miastem. Wskazanie urządzenia wynosiło nieco ponad 117 zł, ale mężczyzna wprowadził tzw. cenę umowną – 720 zł.

— Oddałam kobiecie część tej kwoty ze wstydu za Polaka, który okazał się bandytą bez czci i wiary. Może to katolik i patriota, ale na pewno złodziej – napisała oburzona Sufin-Jacquemart.

Internauci nie pozostali obojętni. W sieci błyskawicznie pojawiły się dane kierowcy – imię, nazwisko, numer rejestracyjny i NIP. Wielu użytkowników zapowiedziało, że zgłosi sprawę do Urzędu Skarbowego i organów rejestrowych.

Komentarze nie pozostawiają złudzeń:

- „110 zł za kilometr! Złodziejstwo!”
- „Taka mafia od lat grasuje pod Dworcem Wschodnim.”
- „Niech fiskus się nim zajmie.”

Ekspertki zwracają uwagę, że przypadek ten nie jest odosobniony. Tzw. paragon grozy od lat pojawiają się w kurortach i dużych miastach. Problemem jest brak skutecznej kontroli samozwańczych przewoźników, którzy podszywają się pod legalne taksówki.

Sprawą nieuczciwego kursu interesują się już media i służby. Paragon, choć niefiskalny, może stanowić dowód w postępowaniu administracyjnym.

RED.



foto: archiwum prywatne

NOWE KIERUNKI Z LOTNISKA CHOPINA

Od końca października z Lotniska Chopina w Warszawie wystartował nowy zimowy rozkład lotów. W sezonie 2025/2026 podróżni będą mogli polecieć aż do 131 miast na świecie. Wśród nowości znalazły się m.in. Marrakesz, Agadir, Sewilla i Rovaniemi – stolica świętego Mikołaja.



foto: gov.pl

Nowy sezon zimowy w lotnictwie rozpoczął się 26 października i potrwa do końca marca 2026 roku. Jak poinformowały Polskie Porty Lotnicze (PPL), z warszawskiego lotniska podróźni będą mogli skorzystać z rekordowej liczby 131 połączeń międzynarodowych i krajowych.

Wśród nowości znalazły się kierunki, które z pewnością ucieszą zarówno miłośników słońca, jak i zimowych atrakcji. PLL LOT uruchomi rejsy do:

- Marrakeszu (Maroko) – od 29 października, dwa razy w tygodniu,
- Rovaniemi (Finlandia) – od 27 listopada, dwa loty tygodniowo,
- Stavanger (Norwegia) – od 24 listopada, cztery razy w tygodniu,
- Malagi (Hiszpania) – od 15 stycznia 2026, cztery razy w tygodniu.

Nowe połączenia wprowadzą również przewoźni-

cy niskokosztowi. Ryanair poleci m.in. do Leeds, Porto i Sewilli, a Wizz Air zaoferuje rejsy do Agadiru – wszystkie wystartują jeszcze w październiku.

Zwiększy się też częstotliwość na niektórych trasach. PLL LOT będzie latał do Seulu aż sześć razy w tygodniu, a Etihad Airways z Abu Zabi do Warszawy – pięć razy. Z kolei Qatar Airways zwiększy pojemność maszyn, zastępując boeingi 787 większymi Airbusami A332 i A333.

PPL przypominają, że w sezonie zimowym utrzymane zostaną także popularne letnie kierunki, m.in. Bukareszt, Saloniki, Piza, Tirana i Londyn-Gatwick.

Dzięki rozbudowanej siatce połączeń stolica umacnia swoją pozycję jako największy hub lotniczy w Europie Środkowo-Wschodniej.

RED.

PLUSKWY W PODSTAWÓWCE NA BIELANACH

W Szkole Podstawowej nr 80 na warszawskich Bielanych wykryto pluskwy. Owady pojawiły się w kotłowni i w jednym z pomieszczeń socjalnych. Jak zapewnia dyrekcja, uczniowie nie mieli z nimi kontaktu, a sytuacja została szybko opanowana.

Po wykryciu insektów szkoła została zamknięta na dwa dni – 27 i 28 października – aby umożliwić przeprowadzenie dezynsekcji. Kolejny zabieg zaplanowano na 8 i 9 listopada. W tym czasie placówka pozostała nieczynna, a pomieszczenia dokładnie wysprzątano.

– Zgłoszenie o zawieszeniu zajęć wpłynęło do burmistrza, a rodzice zostali poinformowani przez Librusa. Dzieci opróżniły szafki, a budynek został przygotowany do zabiegu przez zewnętrzną firmę – poinformowała rzeczniczka dzielnicy Bielany, Magdalena Borek.

Jak dodaje, pluskwy zagnieździły się w meblach, które zostały już usunięte. – Zgodnie z przepisami oświatowymi dyrektor szkoły może zawiesić zajęcia na dwa dni bez konieczności ich odrabiania – wyjaśnia Borek.

Według relacji jednej z mieszanek, której bratanica uczęszcza do tej szkoły, rodzice zostali poinformowani o sprawie w poniedziałek rano. – Szkoła szybko zareagowała, a dzieci nie miały styczności z owadami – mówi kobieta.

Pluskwy to niewielkie owady żywiące się krwią ludzi i zwierząt. Najczęściej aktywne są nocą, a ich ukąszenia powodują swędzące bąble. Są bardzo odporne – mogą przetrwać bez pożywienia nawet kilka miesięcy i często przemieszczają się między pomieszczeniami rurami lub kanałami wentylacyjnymi.

RED.



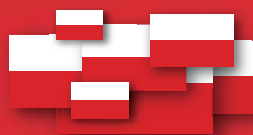
foto: kanomai - stock.adobe.com

anty-DEFAMATION.pl

PRAWDA KONTRA DEZINFORMACJA



CZYTAJ NA PORTALU
<https://anty-defamation.pl/>



**POLSKA
FUNDACJA
NARODOWA**

Polska przygotowuje się do wojny z Niemcami? Kto tak twierdzi?

Po co Polska się zbroi i powiększa armię? Z obawy przed agresywną polityką Rosji. Tak myślimy my, nad Wisłą. A w co każą wierzyć nad Wołgą?

Nie jest żadną tajemnicą, że Polska, podobnie jak inne kraje NATO, zbroi się i zwiększa możliwości polskiej armii. Jednak z uwagi na położenie i rosnące zagrożenie ze strony Rosji robi to intensywniej niż inne kraje. Dzisiaj polska armia liczy nieco ponad 212 tysięcy żołnierzy.

W wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz zapowiedział, że Polska przygotowuje system dobrowolnych powszechnych ćwiczeń obronnych i wojskowych, które ruszą od nowego roku. Jego zdaniem liczebność sił zbrojnych może przekroczyć nawet pół miliona osób.

„Nasza armia jest trzecią co do wielkości i pod względem liczebności żołnierzy armią w sojuszu północnoatlantyckim. Ale nasz cel jest jeszcze bardziej ambitny, żeby w ciągu najbliższych pięciu lat stać na podium spośród państw NATO pod względem zdolności operacyjnych, które są nie mniej ważne niż liczebność Wojska Polskiego” — powiedział szef MON w czasie obchodów Święta Wojska Polskiego.

Wojsko Polskie jest też stale dozbrajane w nowoczesny sprzęt. Na początku października poinformowano, że Polska uzyskała formalną zgodę na zakup najnowszych pocisków powietrze – powietrze średniego zasięgu AIM-120 AMRAAM przeznaczonych do samolotów dla F-35. „Polska jest jedynym krajem poza USA, który otrzymał taką możliwość” — podkreślił minister obrony.

W marcu 2025 roku premier Donald Tusk ogłosił, że rozpoczęły się prace przygotowujące na wielką skalę szkolenia wojskowe dla każdego dorosłego mężczyzny w Polsce. Pilotaż programu ma ruszyć w listopadzie. MON chce do końca roku przeszkolić kilka tysięcy osób, a w przyszłym nawet 30 tysięcy.

Uczestnicy sami wybiorą długość kursu (od 1 do 30 dni) oraz jednostkę. Program obejmuje naukę obsługi dronów, broni, kursy medyczne i techniki przetrwania, a na koniec uczestnicy uzyskują status rezerwisty. Na początku października przez rosyjskie media przetoczyła się fala dezinformacji związanych ze wzmacnianiem polskiej armii.



Fot. PAP



W portalu Подмоскowie сегодня ukazał się tekst, którego punktem wyjścia są wspomniane powyżej szkolenia wojskowe i szerzej: wzmacnianie polskiej armii. W roli eksperta wystąpił politolog Aleksander Perendżijew, który powiązał to z wysłaniem na początku października nad granicę z Niemcami oddziałów Wojska Polskiego. Jak zaznaczono w komunikacie Biura Bezpieczeństwa



Narodowego celem tego działania jest „zapewnienie nienaruszalności granicy państwowej oraz bezpieczeństwa i porządku publicznego w zasięgu terytorialnym przejść granicznych oraz w strefie nadgranicznej na granicy państwowej z Republiką Federalną Niemiec oraz z Republiką Litewską”. Ma to oczywiście związek z kwestią nielegalnych migrantów, tak jak wzmacnianie pol-

skiej armii z rosyjskim zagrożeniem. Jednak nie dla rosyjskiego politologa i rosyjskich mediów.

Bo jego zdaniem „trzeba zwrócić uwagę, że od niedawna Polska wzmacnia swoje wojska na granicy polsko-niemieckiej. Warszawa w pełni rozważa możliwy konflikt właśnie z Niemcami”.

Jak zauważył specjalista, jest to przede wszystkim związane z „rewanżystowskimi nastrojami w Niemczech”.

„Obecnie w Unii Europejskiej występują pewne kryzysowe momenty i Polska obawia się, że Niemcy spróbują odebrać ziemie Prus Wschodnich, które zostały przekazane Polsce po zakończeniu II wojny światowej” — podsumował Perendżijew.

Jego tezy powielano potem w innych mediach, często już modyfikując tytuł. I tak np. gazeta.ru dała tytuł „Ekspert opowiedział o przygotowaniach Polski do wojny z Niemcami” („Эксперт рассказал о подготовке Польши к войне с Германией”).

Tytuł oryginalny zaś brzmiał: „Polska wzmacnia armię — i chodzi nie o Rosję Kogo naprawdę obawia się Warszawa? Politolog Perendżijew: Polska przygotowuje się do możliwego konfliktu z Niemcami („Польша усиливает армию — и дело не в России: кого боится Варшава на самом деле. Политолог Перенджиев: Польша готовится к возможному конфликту с Германией”).

Tego typu dezinformacja jest skierowana przede wszystkim do obywateli Rosji. Ma ich przekonać lub utwierdzić w przekonaniu, że NATO i UE są słabe i wewnętrznie skłócone, więc Rosja może prowadzić wobec nich twardą politykę.

oprac. ih

Wydawca „Gazety Olsztyńskiej” Grupa WM dzięki Polskiej Fundacji Narodowej realizuje projekt, którego celem jest przeciwdziałanie dezinformacji, która przez lata utrzymywała zniekształcony wizerunek Polski poprzez rozpowszechnianie zmanipulowanych lub nieprawdziwych faktów historycznych, negatywnie wpływających na dobre imię Polski i Polaków na świecie. W najbliższym czasie będziemy prezentować artykuły, ale także audycje, w których poruszymy ważne kwestie dotyczące tuszowania i fałszowania prawdy historycznej. Zapraszamy do lektury, ale też do czynnego udziału w naszej akcji! Na zgłoszenia od wolontariuszy czekamy pod adresem: kontakt@wm.pl.

OFICJALNY PARTNER



**POLSKA
FUNDACJA
NARODOWA**

PARTNERZY



**GAZETA
OLSZTYŃSKA**

**DZIENNIK
ELBLĄSKI**



METROPOLIA WROCŁAWSKA • DOLNY ŚLĄSK
WROCŁAWSKIE.INFO



**KONGRES
PRZYSZŁOŚCI**

wawa.info
PORTAL WARSZAWY I MAZOWSZA

WARSZAWA TYJE! ALE DWIE DZIELNICE TRZYMAJĄ LINIĘ

Największe w Polsce badanie otyłości ujawniło niepokojący trend – warszawiacy przybierają na wadze szybciej, niż sądzono. Z danych Centrum e-Zdrowia wynika, że problem nadwagi dotyczy już ponad połowy dorosłych mieszkańców stolicy.

Analiza objęła 13,4 miliona Polaków, a wyniki pochodzą z gabinetów lekarzy rodzinnych, którzy od 2025 roku mają obowiązek rejestrować wzrost i wagę pacjentów. W Warszawie różnice między dzielnicami są wyraźne – nawet 12 punktów procentowych.

Najlepiej wypadły Wilanów i Żoliborz, gdzie mieszkańcy częściej dbają o aktywność i zbilansowaną dietę. W innych rejonach – zwłaszcza na Pradze Północ i Targówku – odsetek osób z nadwagą i otyłością jest znacznie wyższy. – Nie

wiemy, czy wszyscy pacjenci byli rzeczywiście mierzeni i ważeni, czy tylko podawali dane z pamięci. Ale niezależnie od metody, wyniki pokazują niepokojącą tendencję – komentuje prof. Justyna Domienik-Karłowicz z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Specjaliści zwracają uwagę, że problem nadwagi to nie tylko kwestia stylu życia, lecz także statusu społecznego. W uboższych dzielnicach częściej sięga się po tanie, przetworzone jedzenie, a brak ruchu i stres tylko pogłębiają problem.



MENOPAUZA ZMIENIA TWÓJ MÓZG – ALE ON POTRAFI SIĘ ODBUDOWAĆ

Tzw. „mgła mózgowa”, którą wiele kobiet odczuwa w okresie menopauzy, to nie tylko subiektywne wrażenie. Badania naukowców z Ponce Health Sciences University w Portoryko potwierdzają, że w tym czasie w mózgu zachodzą rzeczywiste zmiany strukturalne.



U kobiet w wieku około-menopauzalnym obserwuje się zmniejszenie ilości istoty szarej w rejonach odpowiedzialnych za pamięć i myślenie. W istocie białej z kolei pojawiają się mikrouszkodzenia spowodowane zaburzeniami przepływu krwi. To właśnie one mogą być przyczyną osłabionej koncentracji, zapomniania i zmęczenia umysłowego, które dotyczy nawet 60–80 procent kobiet w tym

okresie. Zespół badaczy przeanalizował dostępne prace naukowe dotyczące wpływu menopauzy na funkcje poznawcze, emocjonalne i fizjologiczne. Wyniki wskazują, że zmiany w strukturze mózgu są zjawiskiem naturalnym, a ich nasilenie zależy od indywidualnych czynników hormonalnych i zdrowotnych. W wielu przypadkach w rezonansie magnetycznym widoczne są tzw. hiperintensywności – drobne

jasne punkty oznaczające mikrouszkodzenia tkanek nerwowej. Najczęściej występują u kobiet przechodzących wczesną menopauzę lub cierpiących na silne uderzenia gorąca. Choć budzi to niepokój, naukowcy mają też dobre wieści: po menopauzie mózg potrafi częściowo się odbudować. Zjawisko to nazywa się neuroplastycznością – zdolnością komórek nerwowych do regeneracji i tworzenia

nowych połączeń. Dzięki niej, jak zauważa współautorka badań dr Angelica Rodriguez, kobiety mogą odzyskać część sprawności poznawczej utraconej w okresie przejściowym. Badacze podkreślają, że menopauza powinna być traktowana nie jako choroba, ale jako naturalny etap biologiczny, wymagający większej troski o zdrowie – szczególnie o sen, dietę, aktywność fizyczną i higienę psychiczną.

OPERACJA ZAMIAST OZEMPICU? LEKARZE UJAWNIAJĄ, CO NAPRAWDĘ RATUJE ŻYCIE

Operacje bariatryczne dają pacjentom z otyłością i cukrzycą typu 2 większe szanse na dłuższe życie niż najnowsze leki odchudzające – wynika z badań Cleveland Clinic opublikowanych w prestiżowym czasopiśmie „Nature Medicine”.

W ciągu dziesięciu lat po zabiegu pacjenci nie tylko trwale utracili więcej kilogramów, ale też mieli lepsze wyniki poziomu glukozy, rzadziej cierpieli na choroby serca, nerek i wzroku oraz w mniejszym stopniu wymagali leczenia farmakologicznego. Badaniem objęto prawie cztery tysiące osób z otyłością i cukrzycą typu 2. Część z nich przeszła zabieg bariatryczny – najczęściej bypass żołądka lub resekcję rękawową – a pozostali leżeni byli farmakologicznie przy użyciu popularnych leków z grupy GLP-1 (m.in.

Ozempic, Wegovy, Trulicity, Victoza).

Po dekadzie obserwacji różnice były jednoznaczne. Pacjenci po operacji:

- mieli o 32% niższe ryzyko zgonu,
- o 35% mniejsze ryzyko chorób serca,
- o 47% niższe ryzyko ciężkiej choroby nerek,
- oraz o ponad połowę mniejsze ryzyko uszkodzenia wzroku.

Średnia utrata masy ciała wyniosła 21,6% wśród osób po zabiegach, wobec 6,8%

u pacjentów leczonych wyłącznie lekami. – Nawet przy obecnie dostępnych, bardzo skutecznych terapiach, operacja bariatryczna nadal zapewnia wyjątkowe i trwałe korzyści. Jej efekty wykraczają daleko poza samą utratę wagi – podkreśla dr Ali Aminian, kierujący zespołem badawczym. Ekspertki zwracają uwagę, że choć badanie miało charakter obserwacyjny, jego wyniki potwierdzają, iż zabieg chirurgiczny wciąż pozostaje najskuteczniejszym sposobem leczenia otyłości połączonej z cukrzycą.



NIEZŁOMNE WARSZAWIANKI – STOLICA DBA O KOŚCI SENIOREK

Warszawa realizuje unikalny program profilaktyczny „Nieźłomne Warszawianki”, którego celem jest wczesne wykrywanie osteoporozy i zapobieganie złamaniom wśród kobiet po 65. roku życia.



To jeden z największych miejskich projektów zdrowotnych, dofinansowany przez Ministerstwo Zdrowia w ramach Funduszu Medycznego. Z bezpłatnych badań i konsultacji może skorzystać rocznie nawet siedem tysięcy warszawianek. U części z nich wykonywane jest także specjalistyczne badanie gęstości mineralnej kości (densytometria DXA), pozwalające wykryć wczesne objawy osteoporozy.

Program obejmuje:

- ocenę ryzyka złamań z wykorzystaniem narzędzia FRAX,
- densytometrię dla pacjentek z podwyższonym wynikiem,
- wizytę konsultacyjną u lekarza,
- materiały edukacyjne i rozmowy profilaktyczne o sposobach dbania o kości.

Warunkiem udziału jest wiek powyżej 65 lat, za-

mieszkanie w Warszawie oraz brak podobnych badań w ciągu ostatnich dwóch lat. „Nieźłomne Warszawianki” to nie tylko diagnostyka, ale też edukacja i motywacja do aktywnego życia. – Celem programu jest podniesienie świadomości zdrowotnej i zachowanie sprawności jak najdłużej. Chcemy, by seniorce mogły cieszyć się ruchem, pasjami i niezależnością – podkreślają organizatorzy.

Partnerem merytorycznym przedsięwzięcia jest Narodowy Instytut Geriatrii, Reumatologii i Rehabilitacji im. prof. Eleonory Reicher. Program realizują cztery warszawskie przychodnie partnerskie:

- SZPZLO Warszawa Bemowo-Włochy, ul. Czumy 1, tel. 22 167 23 70
- SZPZLO Warszawa-Wawer, ul. J. Strusia 4/8, tel. 571 227 662
- SPZZLO Warszawa Żoliborz-Bielany, ul. Szajnochy 8, tel. 798 118 142
- Warszawskie Centrum Zdrowia Sp. z o.o., ul. Nowogrodzka 76, tel. 501 545 170

OPRAC. ZL, BM/RED., PAP



NOWY PORTAL WAWA.INFO

SZUKASZ POMYSŁU NA WEEKEND?

MAZOWSZE MA WSZYSTKO, CZEGO TRZEBA

Mazowsze to nie tylko Warszawa. To kraina rozciągająca się od sadów po horyzont, pachnąca jabłkami, historią i zapomnianymi dworami. Idealne miejsce na weekendowy reset — blisko, tanio i zaskakująco różnorodnie.



Dom urodzenia Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli



Liwiec

Kiedy warszawiacy ruszają w piątek z pracy, wielu wybiera kierunek „na południe” lub „na północ”. Ale prawdziwi odkrywcy wiedzą, że prawdziwe Mazowsze zaczyna się tam, gdzie kończą się korki. Wystarczy godzina drogi, by znaleźć się w miejscach, które wyglądają jak z albumu fo-

tograficznego — tylko cisza jest prawdziwa.

Cisza i kajak na Liwcu

Jednym z takich miejsc jest dolina Liwca — dzikiego, krętego dopływu Bugu. To raj dla tych, którzy chcą popłynąć z prądem, nie z tłumem. Wypożyczalnie kajaków w Węgrowie, Liwie czy Miedznej oferują krótkie, 2–3-godzinne spływy, idealne na sobotnie popołudnie. Po drodze można zatrzymać się przy plaży w Łochowie lub zobaczyć ruiny zamku w Liwie, gdzie legenda mówi, że duch kasztelanki Anny pojawia się przy pełni księżyca.

Grójeckie złoto

Mazowsze smakuje jabłkiem. W Grójcu i okolicznych wsiach, w połowie jesieni, drogi pachną świeżo zebranych owocami. W wielu sadach działa tzw. agroturystyka z koszykiem, gdzie turyści sami zbierają jabłka, a potem degustują lokalny cydr lub sok tłoczony na miejscu. Warto zajrzeć do wsi Belsk Duży,

gdzie sadownictwo jest niemal religią.

Śladami dworów i poetów

Dla miłośników historii — Mazowsze to kopalnia opowieści. W Żelazowej Woli, w cieniu wierzb, można usiąść w ogrodzie Chopina i posłuchać jego muzyki, płynącej z głośników ukrytych wśród liści. W Opinogórze znajduje się z kolei romantyczny park i dworek Kasińskiego — pełen melancholii i zapachu jesiennych róż.

Na dwóch kółkach przez serce Polski

Coraz więcej gmin inwestuje w ścieżki rowerowe. Trasa między Pułtuskim a Serockiem biegnie wzdłuż Narwi i oferuje widoki, które trudno zapomnieć: łąchy piasku, łabędzie, stary most i wioski, w których czas płynie wolniej. W wielu miejscach można wypożyczyć rower elektryczny, a wieczorem — zjeść rybę w lokalnej karczmie.

Gdzie się zatrzymać

Nie trzeba luksusu, by odpocząć. Mazowsze odkrywa się najlepiej w starych domach z werandą. W okolicach Czerska czy Broku działa coraz więcej klimatycznych agroturystyk — z kominkiem, pysz-

nym domowym chlebem i gospodarzami, którzy wiedzą, co to prawdziwa gościnność.

Weekendowy plan w skrócie:

- Sobota: kajaki na Liwcu + obiad w Łochowie

- Niedziela: sad w Grójcu + spacer po dworze w Opinogórze
- Bonus: po drodze wpadnij do Czerska — ruiny zamku to idealne tło do zdjęcia z napisem #MazowszeNieoczywiste

ZŁ



Grójec

Dom urodzenia Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli



Zamek w Czersku

Zamek w Czersku

CO, GDZIE, KIEDY?



foto: freepik

JARMARK BOŻONARODZENIOWY W WARSZAWIE

**To będzie pierwszy
tak duży jarmark
świąteczny w stolicy!**

Już pod koniec listopada Plac Defilad zamieni się w magiczne miasteczko z karuzelami, grzańcem, rękodziełem i największym diabelskim młynem w Polsce.

Warszawa dołącza do grona europejskich miast, w których Boże Narodzenie czuć na każdym kroku. Od 28 listopada 2025 roku Plac Defilad zamieni się w prawdziwe świąteczne miasteczko – pełne świateł, zapachów i muzyki.

Pod Pałacem Kultury stanie aż 160 drewnianych stoisk, w których będzie można kupić regionalne smakołyki, ręcznie robione ozdoby, upominki i zimowe przysmaki. Dla dzieci przygotowano Domek Świętego Mikołaja, a dla miłośników adrenalin – karuzelę wenecką i gigantyczny, 55-metrowy diabelski młyn, z którego rozciąga się panorama rozświetlonej stolicy.

Jak zapowiadają organizatorzy, na miejscu pojawi się również 14-metrowa choinka-karuzela i scena, na której przez cały grudeń odbywać się będą koncerty, akcje charytatywne i warsztaty.

Jarmark będzie czynny do 1 stycznia 2026 roku. Od niedzieli do czwartku odwiedzający będą mogli korzystać z atrakcji w godzinach 11:00–22:00, a w piątki i soboty – o go-

zolimskich – od ronda Dmowskiego do Ursynowa i z powrotem, z symbolicznym punktem nawrotu wokolicach Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego. Start planowany jest tradycyjnie na godz. 11:11 – w chwili, gdy w całym kraju rozbrzmiewa Mazurek Dąbrowskiego.

BIEG KU WOLNOŚCI – WARSZAWA, 11 LISTOPADA 2025

Już po raz 35. biegacze z całej Polski staną na starcie Warszawskiego Biegu Niepodległości, by 11 listopada uczcić rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Wydarzenie, organizowane przez Fundację Maraton Warszawski we współpracy z Miastem Stołecznym Warszawa, co roku przyciąga tysiące amatorów, zawodowców, rodzin z dziećmi i seniorów, którzy wspólnie tworzą jeden z najbardziej widowiskowych biegów w kraju.

Trasa biegu, jak co roku, poprowadzi z Alej Jerozolimskich – od ronda Dmowskiego do Ursynowa i z powrotem, z symbolicznym punktem nawrotu wokolicach Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego. Start planowany jest tradycyjnie na godz. 11:11 – w chwili, gdy w całym kraju rozbrzmiewa Mazurek Dąbrowskiego.

Uczestnicy pobiegą z numerami w biało-czerwonych koszulkach, tworząc imponującą falę barw narodowych, która przetoczy się przez centrum stolicy. Na trasie nie zabraknie kibiców, flag i rodzinnych stref dopingowania. W tym roku organizatorzy przygotowali także bieg towarzyszący dla dzieci i młodzieży, a każdy uczestnik, który ukończy dystans, otrzyma pamiątkowy medal z motywem 11 listopada.

Bieg Niepodległości zaliczany jest do Warszawskiej Triady Biegowej, wraz Biegiem Konstytucji 3 Maja i Biegiem Powstania Warszawskiego

MARSZ NIEPODLEGŁOŚCI 2025 – WARSZAWA, 11 LISTOPADA 2025

11 listopada Warszawa stanie się areną jednego z najbardziej rozpoznawalnych patriotycznych wydarzeń – Marszu Niepodległości. Tysiące uczestników z całej Polski wyruszą wspólnie, by uczcić odzyskanie niepodległości,

wyrazić dumę narodową i zjednoczyć się w barwach biało-czerwonych.

„EKRAAN POWRÓCIŁ Z DRŻENIEM” – WARSAW JEWISH FILM FESTIVAL 3–9 LISTOPADA 2025

W dniach 3–9 listopada 2025 odbywa się 23. edycja Warsaw Jewish Film Festival (WJFF), której filmy będzie można zobaczyć w Muzeum POLIN, kinie Muranów, Kinie Luna oraz w JCC Warszawa. Dodatkowo część programu dostępna będzie online w terminie 15–30 listopada.

Festiwali to okazja – by cieszyć się kinem, ale też by poddać się prowokacji: co znaczy pamięć dziś, jak film podejmuje wątki judaizmu, Europy Środkowo-Wschodniej, relacji pokoleń.

Dlaczego warto: Po pierwsze – wyjątkowe tytuły, często rzadsze w polskim kinie. Po drugie – doświadczenie festiwalowe: spotkania z twórcami, dyskusje, nowe perspektywy. Po trzecie – możliwość uczestniczenia także online, co otwiera to wydarzenie na cały kraj.

„GŁOS - MROK - ŚWIATŁO” – MARILYN MANSON W WARSZAWIE 19 LISTOPADA 2025

Gdy światło gaśnie i zaczyna bić światło – to moment, by doznać muzycznej ekstazy. Warszawa staje się jedną z aren wielkiego powrotu.

Amerykański artysta Marilyn Manson wystąpi w Warszawie w ramach trasy „One Assassination Under God Tour”. Koncert odbędzie się **19 listopada 2025** w hali COS Torwar (Łazienkowska 6a).

Dlaczego warto: To nie tylko koncert – to spektakl, który łączy teatralność, kontrowersję i rozmach rock-metalu. Dla fanów i dla tych, którzy ciekawią się, jak legenda wciąż potrafi poruszyć.

„TEATR MIASTA, MIASTA W TEATRZE” – NOWE PREMIERY WARSZAWSKICH SCEN LISTOPAD 2025

Kiedy miasto zapada w wieczną melancholię, sceny teatrów ożywiają się – grą, światłem, słowem. Warszawa na nowo odkrywa swój teatralny puls.

W listopadzie 2025 warto zwrócić uwagę na:

- Teatr Narodowy – premiera spektaklu „Termopile polskie” w reżyserii Jana Klata oraz stały repertuar (m.in. „Maria Stuart”, „Dekalog”).
- Teatr Wielki – Opera Narodowa – baletowy tryptyk „Symfonia tańca” planowany na 13 listopada, a także koncerty, wydarzenia dla dzieci.
- TR Warszawa – innowacyjne podejście do repertuaru: spektakle wymagające, nowatorskie, często z pogranicza formy.

Dlaczego warto: Teatr – werze ekranów i streamingu – nadal daje fizyczne doświadczenie: obecność aktora, zapach sceny, nieprzewidywalność chwili. To przestrzeń spotkania.

Wskazówka: Sprawdź repertuar z wyprzedzeniem, zarezerwuj miejsca – najciekawsze spektakle znikają szybko. Przyjdź wcześniej, by poczuć nastrój i wejść na scenę.

„W SEROCKU – ŚMIECH JAKO LEKARSTWO SEROCK, 14 LISTOPADA 2025

W czasach, gdy szukamy oddechu – kabaret wychodzi na scenę. W Serocku

komiccy przypomną, że śmiać się można i trzeba, zwłaszcza w jesieni.

Kabaret Trzecia Strona Medalu zaprezentuje program pt. „Zuchwałość rzeczy marnych” 14 listopada o godz. 19:00 w Centrum Kultury i Czytelnictwa (ul. Pułtowska 35).

ROCK I RYTM W LEGIONOWIE” LEGIONOWO, 22 LISTOPADA 2025

Głośniejsze niż liście spadające za oknem – w Legionowie zabrzmią gitary, bas i perkusja. Rock wraca do centrum Mazowsza.

Festiwal ProgRockFest 2025 odbędzie się w sali widowiskowej Ratusza, ul. Piłsudskiego 41, 22 listopada w godz. ok. 16:00–23:30.

Dlaczego warto: Mieszanka zespołów, dobra atmosfera, alternatywa dla „typowych” wydarzeń – coś dla fanów mocniejszych brzmień.

„DROGI DO WOLNOŚCI – KONCERT PATRIOTYCZNY W OTRĘBUSACH” OTRĘBUSY, 11 LISTOPADA 2025

11 listopada – dzień pamięci, dźwięku i barw. W Otrębusach scenę przejmie klasyka narodowej kultury w nowym wydaniu.

Państwowy Zespół Ludowy Pieśni i Tańca „Mazowsze” zaprasza na koncert „Drogi do wolności. Koncert z okazji Narodowego Święta Niepodległości” w sali widowiskowej przy ul. Świerkowej 2, godz. 17:00. Program obejmie tańce narodowe, suity regionalne Polski, pieśni patriotyczne – wszystko w oprawie orkiestry, baletu i chóru.

Dlaczego warto: Łączy muzykę, taniec i dziedzictwo – wydarzenie rodzinne, z klasą, idealne na uczenie święta.

Wskazówka: Ze względu na popularność wydarzenia, warto wcześniej zarezerwować bilety lub miejsca.



Foto: PAP / B. Zborowski

ERIC LU TRIUMFUJE W WARSZAWIE

Amerykanin zwycięzcą XIX Konkursu Chopinowskiego. – To spełnienie marzenia – mówił wzruszony laureat Eric Lu.

Poznaliśmy zwycięzcę XIX Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina. Złoty medal i I nagrodę zdobył Amerykanin Eric Lu. II miejsce zajął Kevin Chen z Kanady, a III – Zitong Wang z Chin. Wśród laureatów znalazł się także Polak Piotr Alexewicz, który wraz z Vincentem Ongiem z Malezji otrzymał V nagrodę.

– To spełnienie marzenia. Jestem bardzo wzruszony – powiedział Eric Lu tuż po ogłoszeniu wyników. Dla 27-letniego pianisty był to triumfalny powrót do Warszawy po dziesięciu latach – w 2015 roku zdobył bowiem IV nagrodę.

Zacięta rywalizacja i emocje do końca

Przewodniczący jury, amerykański pianista Garrick Ohlsson – sam laureat Konkursu Chopinowskiego sprzed ponad pół wieku – przyznał, że tegoroczne obrady były wyjątkowo burzliwe.

– Dyskusje były intensywne. Ostatecznie udało nam się pokonać wszystkie przeszkody i osiągnąć znakomite rezultaty – podkreślił Ohlsson.

W trzydniowym finale XIX edycji wzięło udział 11 pianistów z siedmiu krajów. Konkurs, organizowany przez Narodowy Instytut Fryderyka Chopina, trwał do 23 października i jak zwykle przyciągnął uwagę melomanów i mediów z całego świata.

Zaskoczenie i podzielone opinie

Decyzja jury wzbudziła jednak spore emocje. Dziennikarz muzyczny Marcin Majchrowski z Programu II Polskiego Radia nie krył zaskoczenia werdyktem:

– Nie można mówić o zachwycie. Pianistka Erica Lu, choć bardzo do-



foto: Szymon Pulcyn/UM Warszawa

bra i wyrafinowana, w tym roku skreśliła winną stronę niż wcześniej. Jego wizja Chopina jest dziś inna niż dekadę temu. Ale to decyzja jurorów, którzy biorą za nią odpowiedzialność – powiedział komentator.

Majchrowski zwrócił też uwagę na „salomonowy” charakter werdyktu – aż ośmioro pianistów podzieliło między siebie sześć głównych nagród.

– To próba uhonorowania jak największej liczby artystów, zwłaszcza tych wysoko ocenianych w poszczególnych etapach – dodał.

W opinii krytyka, V nagroda dla Piotra Alexewicza była w pełni zasłużona:

– Kto wie, może nawet powinien znaleźć się wyżej. Ale ostateczny wynik to kwestia arytmetyki i decyzji jurorów – zauważył.

Eksperci: wygrała pianistka wyrafinowana

Nieco inaczej wyniki oceniła pianistka i ekspertka Aleksandra Świgut, która od pierwszego etapu wskazywała Erica Lu jako faworyta.

– To artysta wyrafinowany, wielkiej klasy i kultury dźwięku, doskonały technicznie i głęboko wrażliwy. Już od początku widziałam w nim pianistę skrojonego na zwycięzcę Konkursu Chopinowskiego – stwierdziła.

Zdaniem Świgut, wybór jury to hołd dla tradycji.

– Wygrała pianistka pełna kultury, zgodna z klasycznym kanonem wykonawczym. Może właśnie takiego wyboru dokonałby sam Fryderyk Chopin? – zastanawiała się ekspertka.

Polacy z wyróżnieniami i nagrodami specjalnymi. Choć najwyższe miejsce przypadło artyście zza oceanu, Polacy nie pozostali w cieniu.

Piotr Alexewicz, student Akademii Muzycznej we Wrocławiu, zdobył V nagrodę, a Yehuda Prokopowicz otrzymał Nagrodę Polskiego Radia za najlepsze wykonanie mazurków. Adam Kałduński został uhonorowany Nagrodą im. Belli Davidovich za najlepsze wykonanie ballady.

Jak podkreślają komentatorzy, tegoroczny Konkurs potwierdził wysoki poziom polskiej pianistyki i młodego pokolenia wykonawców Chopina.

Kontrowersje i tradycja emocji

Po ogłoszeniu wyników w mediach społecznościowych i w środowisku muzycznym pojawiły się głosy krytyki – dotyczące m.in. zasad punktacji, pracy jury czy udziału uczniów jurorów w konkursie. Rzecznik Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina, dr Aleksander Laskowski, odniósł się do tych opinii:

– Zawsze z uwagą wsłuchujemy się w głosy krytyczne. Czasem zawierają cenne wskazówki. Ale emocje towarzyszą Konkursowi Chopinowskiemu od zawsze – także wtedy, gdy w 1965 roku zwyciężyła Martha Argerich czy w 1980, gdy triumfował Dang Thai Son – przypominał.

Laskowski zauważył, że bywały edycje, w których werdykt przyjmowano niemal jednogłośnie – jak w 1975 roku, gdy zwyciężył Krystian Zimerman, czy w 2005, gdy triumfował Rafał Blechacz. – Ale Konkurs Chopinowski zawsze wywoływał emocje – i na tym polega jego magia – dodał.

Przygotowania do jubileuszowej XX edycji

Rzecznik NIFC poinformował, że trwają już przygotowania do jubileuszu stulecia Konkursu Chopinowskiego w 2027 roku.

– Praca wre, mamy ambitne plany. Odbędzie się m.in. III Międzynarodowy Konkurs Chopinowski na Instrumentach Historycznych. To będzie wielkie święto muzyki Chopina – zapowiedział.

Eric Lu – między tradycją a nowoczesnością

Zwycięzca XIX edycji, Eric Lu, urodził się w 1997 roku w Massachusetts. Studiował w Curtis Institute of Music i New England Conservatory, a jego kariera nabrała tempa po zdobyciu I nagrody w prestiżowym Konkursie Pianistycznym w Leeds w 2018 roku. Jego interpretacje Chopina cenione są za subtelność, dbałość o detal i emocjonalną głębię. W Warszawie oczarował jury i publiczność połączeniem spokoju, skupienia i szlachetności dźwięku.

– To artysta introwertyczny, wierny tradycji, a zarazem pełen emocji. Jego zwycięstwo pokazuje, że w muzyce Chopina wciąż wygrywa elegancja i duchowy wymiar dźwięku – podsumowała Aleksandra Świgut.

Triumf Chopina i młodych talentów

XIX Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina znów udowodnił, że w świecie

muzyki klasycznej wciąż jest wydarzeniem bez precedensu – miejscem, gdzie spotykają się tradycja, pasja i talent.

Choć tegoroczny werdykt nie wszystkich przekonał, jedno jest pewne: Chopin nadal jednoczy muzyków z całego świata, a każda kolejna edycja konkursu staje się nowym rozdziałem w historii interpretacji jego muzyki.

RED./PAP

Lista laureatów XIX Konkursu Chopinowskiego:

- I nagroda – Eric Lu (USA)
- II nagroda – Kevin Chen (Kanada)
- III nagroda – Zitong Wang (Chiny)
- IV nagroda ex aequo – Tianyao Lyu (Chiny), Shiori Kuwahara (Japonia)
- V nagroda ex aequo – Piotr Alexewicz (Polska), Vincent Ong (Malezja)
- VI nagroda – William Yang (USA)

Wyróżnienia:

- David Khrikuli (Gruzja),
- Miyu Shindo (Japonia),
- Tianyou Li (Chiny)

Nagrody specjalne:

- Najlepsze mazurki – Yehuda Prokopowicz (Polska)
- Najlepszy koncert – Tianyao Lyu (Chiny)
- Najlepsza sonata – Zitong Wang (Chiny)
- Najlepszy polonez – Tianyou Li (Chiny)
- Najlepsza ballada – Adam Kałduński (Polska)



WWW.MOTOFURY.PL

**NOWY
PORTAL
MOTORYZACYJNY**
SPRZEDAŻ | KUPNO | WYNAJEM